PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 62 (76) ROK II. WARSZAWA — SOBOTA, 5 MARCA 1949 R. WYDANIE F. CENA 5 ZŁ

## Depesza Polaków we Francji do Prezydenta RP

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał od Polaków zgromadzonych na obradach I Plenum Rady Narodowej Polaków we Francji depeszę następującej treści:

„Polacy zgromadzeni na obradach I Plenum Rady Narodowej Polaków we Francji przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie wyrazy najgłębszej czci i uznania za Twą pracę i trud dla dobra Ojczyzny, za wspaniałe osiągnięcia Polski, pod Twoim przewodnictwem, w jej odbudowie i postępie.

Wychodźstwo polskie we Francji z dumą podkreśla swe głębokie i nieodparte przywiązanie do Ojczyzny, a z serdeczną wdzięcznością odczuwa troskę i opiekę, jaką Rząd Polski Ludowej otacza emigrację polską we Francji.

W imieniu wychodźstwa polskiego we Francji delegaci ślubują Ci Obywatelu Prezydencie wzmożenie swych wysiłków dla jak najściślejszego związania emigracji polskiej z krajem i jak najwydatniejszej obrony dobrego imienia i godności Polski Ludowej na obczyźnie.

Niech żyje Polska Ludowa!

PREZYDIUM ZJAZDU"

## W USA rozpoczyna się kryzys
## Min. skarbu odmawia wyjaśnień

(f) WASZYNGTON (PAP). — Wydział prasowy Białego Domu potwierdził w oświadczeniu złożonym prasie, że prezydent Truman odbywa ostatnio częste narady z przedstawicielami wielkich banków i przemysłowcami, omawiając sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

Minister skarbu Snyder omawiał również na konferencji prasowej zagadnienia gospodarcze. Snyder usiłował utrzymać dyskusję w tonie optymistycznym, jednakże gdy jeden z dziennikarzy poprosił ministra o skomentowanie oświadczenia jednego z dyrektorów towarzystwa kolejowego, że „Stany Zjednoczone wchodzą w okres depresji gospodarczej" — Snyder odmówił wszelkich wyjaśnień.

Zastępca przewodniczącego Rady Gospodarczej przy prezydencie Trumanie — Kayserling, także odmówił wyjaśnień i komentarzy w sprawie wzrostu ilości bankructw i spadku produkcji w różnych gałęziach przemysłu amerykańskiego.

# Chłopi polscy wyrażają podziw dla osiągnięć kolektywnej gospodarki ZSRR

### Rada Ministrów USRR przyjęła uroczyście delegacje polskie

**MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów Ukrainy radzieckiej wydała przyjęcie na cześć dwu delegacji chłopów polskich, na którym obecni byli kierownicy rządu KP(b) Ukrainy, przedstawiciele kołchozów i inteligencji.**

**Podczas przyjęcia przedstawiciele chłopów polskich wygłosili przemówienia, w których z entuzjazmem mówili o swych wrażeniach z Ukrainy.**

Do gości polskich zwrócił się z serdecznym przemówieniem przewodniczący Rady Ministrów ukraińskiej SRR Korotczenko, witając ich w imieniu narodu ukraińskiego i jego rządu.

W osobach Waszych, Drodzy Goście — mówił premier Korotczenko — witamy sąsiedni zaprzyjaźniony naród słowiański. Za Waszym pośrednictwem przesyłamy musz szczere najlepsze życzenia sukcesów w dziele dalszego budownictwa nowej Demokratyczno - Ludowej Rzeczpospolitej Polskiej, na której czele stoi Prezydent Bolesław Bierut.

Mówca wyraził przekonanie, że wizyta delegacji chłopów polskich przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między narodami Ukrainy i Polski.

Wśród burzliwej owacji mówca zakończył wzniesieniem okrzyków na cześć przyjaźni polsko - ukraińskiej i na cześć generalissimusa Stalina.

Z kolei przemawiał przewodniczący pierwszej delegacji chłopów polskich — Brzoza.

Mówca wyraził podziw dla wspaniałych sukcesów budownictwa socjalistycznego w miastach i wsiach radzieckiej Ukrainy. Podkreślił on, że delegaci polscy widzieli, jak dostatnio żyją mieszkańcy kołchozów, jak wspaniale rozwija się zespołowa gospodarka rolna, jaki wysoki jest poziom wyposażenia technicznego wsi ukraińskiej.

(Dokończenie na str. 2)

## Przez mechanizację rolnictwa do dobrobytu

*Podniesienie stopy życiowej mało i średniorolnego chłopa jest zadaniem, które osiągniemy przez zwiększenie produkcji rolniczej. Szkolenie zawodowe chłopów, elektryfikacja wsi i mechanizacja rolnictwa są środkami, które pomogą chłopom znacznie podnieść wydajność z ha oraz zlikwidować ugory. Z pomocą śpieszy chłopom państwo. Na fotografii widzimy traktory, opuszczające ośrodek naprawy traktorów TOR w Środzie Śląskiej. Czeka na nie wieś, przygotowująca się do wiosennych siewów*

## Kolonialny plan Trumana — próbą ratunku imperializmu

(f) LAKE SUCCESS (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad problemami krajów nieuprzemysłowionych i zacofanych gospodarczo. W sprawie tej delegat USA Thorp zgłosił przed kilku dniami szereg propozycji, związanych z nowym planem ekonomicznym USA, który prezydent Truman zapowiedział w mowie inauguracyjnej w dniu 21 stycznia br., jako kolonialny plan Marshalla.

Delegat polski dr Suchy poddał propozycje amerykańskie ostrej krytyce. Zanalizował on sytuację gospodarczą i społeczną nieuprzemysłowionych okręgów świata ze szczególnym uwzględnieniem krajów Ameryki Łacińskiej i Bliskiego Wschodu oraz wyraził opinię, że nowe propozycje amerykańskie zmierzają do kontynuowania i usankcjonowania przez ONZ dotychczasowej praktyki kapitału amerykańskiego.

„Nowy program" pomocy, który według oświadczenia przedstawiciela USA, ma uszczęśliwić kraje zacofane amerykańskimi misjami technicznymi pod egidą ONZ, stanowiącymi forpoczty kapitału amerykańskiego, nie jest niczym nowym. Jest to uzupełnienie na terenie krajów kolonialnych i półkolonialnych planu Marshalla. Podobnie, jak plan Marshalla miał być lekarstwem na kurczenie się eksportu produktów amerykańskich, tak nowy plan kolonialny ma umożliwić ekspansję kapitału amerykańskiego, który zablokowany jest w USA na skutek ograniczonej pojemności rynku wewnętrznego, a zagranicą — na skutek oporu mas ludowych, broniących się przed dominacją monopolistów amerykańskich. Nowy plan kolonialny — stwierdza delegat Polski — jest kontynuacją tzw. dyplomacji dolarowej, uprawianej już od dawna przez USA.

Kończąc swe przemówienie, delegat polski domagał się, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych opracowała plany pomocy ekonomicznej krajom gospodarczo zacofanym według wzorów UNRRA, z uwzględnieniem politycznej, gospodarczej i społecznej niepodległości tych krajów. Mówca stwierdził, że ONZ nie jest organizacją, która mogłaby usprawiedliwiać i popierać swym autorytetem ekspansjonistyczne plany USA lub jakiegokolwiek innego kraju.

## Kary śmierci dla trzech oskarżonych żąda prokurator w procesie »Murata«

### Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 5 marca

**Dla Małolepszego - Murata Łososia i Ortotowskiego rzecznik oskarżenia w procesie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi zażądał kary śmierci. Dla osk. Faryśia 12 lat więzienia.**

Zbrodniczą rękę „Murata" — mówił prokurator — skierowano przede wszystkim przeciwko bezpośrednim obrońcom ładu w Polsce Ludowej, a także przeciwko biednym chłopom, naturalnym sprzymierzeńcom proletariatu w walce o socjalizm.

Zbrodnicza działalność „Murata", inspirowana i popierana przez kapitał zagraniczny miała oparciu w środowisku bogaczy wiejskich i u reakcyjnej części kleru.

„Trzeba jeszcze raz z tego miejsca jasno i wyraźnie powiedzieć — mówi prokurator: nie walczymy z religią. Nie pozwolimy jednak, aby reakcyjna część kleru wykorzystywała religijne uczucia wiernych, czyniąc z nich żer dla celów zbrodniarzy politycznych.

Następnie prokurator przedstawia sylwetki oskarżonych księży. Ks. Faryś był łącznikiem między bandami i błogosławił morderców. Osk. ks. Ortotowski występował przeciwko organizacji „SP" powołanej do odbudowy zrujnowanej ojczyzny. Groził, że nie będzie udzielał sakramentów rodzinom junaków. Wydał w ręce morderców komendanta gminnego „SP". Po jego śmierci miał odwagę odprawiać mszę za duszę swej ofiary. Osk. Łosoś był tym, który bezpośrednio kazał wykonać mord. Lecz nie tylko ta krew spadła na jego sumienie. To on przecież podjudzał bandytów do trwania w zbrodni, snując przed nimi miraże władzy, którą obejmą po „obaleniu komunistów".

Wobec niezbitych dowodów straszliwych zbrodni oskarżonych — rola obrony jest niezmiernie trudna. Podkreśla to w swym przemówieniu obrońca „Murata". Zwraca on jednak uwagę na niski poziom umysłowy oskarżonego.

W „ostatnim słowie" — wszyscy oskarżeni przyznają się do winy.

Osk. Małolepszy „Murat" wysuwa na swą obronę, że ulegał podszeptom wrogiej propagandy. „Mówiono mi — mówił „Murat" — że jestem dobrym Polakiem". Dopiero teraz widzę, że mordowałem chłopów, którzy dla Polski budowali lepszą przyszłość. Byłem „Kainem". Teraz, z tego miejsca, apeluję do tych, co są jeszcze w podziemiu, żeby wychodzili i połączyli się z tymi, co pracują nad budową nowej Polski".

Osk. Ortotowski wyraża skruchę podkreślając swój młody wiek i zależność od władz kościelnych. „Brałem wzór z kapłanów starszych — mówi oskarżony — ale nigdy nie słyszałem od nich zachęty, abym współpracował z państwem i organizacjami społecznymi. Nie wiele wiedziałem o bieżących sprawach. Czytywałem tylko „Niedzielę" i „Tygodnik Powszechny". Do innej prasy nie zaglądałem, bojąc się, że byłoby to źle widziane u moich władz kościelnych. Apeluję teraz do wszystkich księży, aby zbrodnie publicznie piętnowali z ambon i uczciwie pracowali dla dobra Polski.

Po „ostatnim słowie" oskarżonych — przewodniczący Sądu ogłosił, że wyrok zostanie odczytany jutro.

## Lud Paryża w pełni aprobuje antywojenną deklarację KP Francji

### Przemówienie Thoreza, Duclos i Cachin na wiecu w obronie pokoju

**(a) PARYŻ (PAP). W potężnej manifestacji, w której wzięło udział ponad 50.000 osób, ludność Paryża zamanifestowała wczoraj swą wolę walki o pokój.**

**Do zebranych przemawiali: sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej — Thorez, przewodniczący komunistycznej frakcji parlamentarnej — Duclos i redaktor naczelny „Humanite" — Cachin.**

**Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której w całej pełni aprobują deklarację Thoreza. Witają oni z zadowoleniem niedawne propozycje Generalissimusa Stalina i Zw. Radzieckiego — bastionu socjalizmu, demokracji i pokoju. Zobowiązują się dołożyć wszelkich starań, aby utworzyć jak najszerszy front wszystkich zwolenników pokoju, celem pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych oraz odzyskania niepodległości narodowej.**

Nad trybuną, na której zasiedli przedstawiciele partii komunistycznej i organizacji demokratycznych, widniały olbrzymie transparenty, podając treść ostatniej deklaracji Thoreza oraz oświadczenie Biura Politycznego partii komunistycznej, że „naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko ZSRR".

#### Przemówienie Thoreza

Witany burzliwymi oklaskami oraz Marsylianką, zabrał głos sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej — Maurice Thorez, który po odczytaniu swej deklaracji i podkreśleniu jej znaczenia, poddał surowej krytyce wywiad Queuille'a, udzielony agencji amerykańskiej „United Press".

Wskazując na różne oblicza agresywnej polityki imperialistów amerykańskich: plan Marshalla, święte przymierze brukselskie, utworzenie zagranicznego sztabu generalnego w Fontainebleau, przygotowania do paktu atlantyckiego, Thorez przeciwstawia jej konsekwentną politykę pokojową ZSRR, zapoczątkowaną przez Lenina 7 listopada 1917 r. Jeśli kapitalizm oznacza wojnę — podkreśla Thorez — to socjalizm oznacza pokój.

Oszczercze głosy zarzucają nam — ciągnie dalej Thorez — że liczymy na armię radziecką, aby obalić rządy kapitalistyczne, ale Lenin, a poprzednio Robespierre pouczali nas, że wolności narodów nie przynosi się na ostrzach bagnetów. W rzeczywistości to właśnie nasi oszczercy pragnąc utrzymać się przy władzy wbrew woli ludu, liczą na bagnety amerykańskie i bombę atomową.

Thorez zakończył swe przemówienie wyrażeniem niezłomnego przekonania i wiary w zwycięstwo sprawy pokoju.

#### Przemówienie Duclos'a

Przemawiający poprzednio przewodniczący komunistycznej frakcji parlamentarnej Jacques Duclos stwierdził, że naród francuski wypowiada się zdecydowanie przeciwko rządowej polityce przygotowań wojennych.

Cytując klauzulę układu dwustronnego z USA, na mocy której rząd francuski zobowiązał się dostarczać rządowi amerykańskiemu wszelkich danych, dotyczących sytuacji finansowej i gospodarczej Francji, Duclos stwierdza, że to właśnie rząd francuski podniósł szpiegostwo do godności instytucji państwowej.

#### Przemówienie Cachina

Deputowany Cachin, redaktor naczelny „Humanite" podkreśla, że przygotowania do nowej wojny są zbrodnią. Zainstalowanie zagranicznego sztabu generalnego na terytorium Francji jest zdradą. Moch i rząd francuski powinni dobrze przemyśleć przykład Czang - Kai szeka.

## Komuniści skandynawscy nawołują do współpracy z ZSRR

### Wiec w obronie pokoju w Oslo

(d) OSLO. (PAP). Odbył się tu wielki wiec w obronie pokoju, na którym wystąpił z przemówieniem przywódca partii komunistycznej Norwegii Emil Loevlien.

Mówca podkreślił doniosłą rolę Związku Radzieckiego w wyzwoleniu krajów europejskich, w tej liczbie Norwegii, spod okupacji hitlerowskiej i zaznaczył, że w chwili, gdy imperializm amerykański zagraża pokojowi i knuje spiski agresywne przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wszystkie narody, a z nimi i naród norweski, powinny zjednoczyć się z wielkim narodem radzieckim i siłami postępowymi na całym świecie w celu wzmożenia walki o pokój.

Na wiecu wystąpili również przedstawiciele partii komunistycznej Danii — Larsen i partii komunistycznej Szwecji Ohman, którzy wyrazili całkowitą solidarność ze stanowiskiem Loevliena.

## Przybycie rządowej delegacji koreańskiej do Moskwy

(a) MOSKWA (PAP). — Dnia 3 bm. przybyła do Moskwy rządowa delegacja koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, z premierem Kim Ya Senem i ministrem spraw zagranicznych, Pak Hen Enem, na czele.

## Konferencja w KC PZPR w sprawie Komitetów Rodzicielskich

(a) Z inicjatywy Wydziałów Oświatowego i Organizacyjnego KC PZPR odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu ostatniej uchwały KC PZPR w sprawie Komitetów Rodzicielskich i Komitetów Opiekuńczych szkół podstawowych i średnich wszelkiego typu.

W konferencji, której przewodniczył zast. kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, tow. Izydorczyk, udział wzięli kierownicy wydziałów oświaty i wydziałów organizacyjnych wojewódzkich komitetów PZPR, kuratorzy szkolni, działacze ZNP i przedstawiciele młodzieży z całego kraju.

Po referacie kierownika Wydziału Oświaty KC PZPR — tow. Kowalczyka, rozwinęła się dyskusja.

W toku obrad omówiono rolę Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych w wychowaniu dzieci i młodzieży szkolnej w duchu nowej demokratycznej świadomości społecznej oraz w zapewnieniu młodzieży robotniczej i chłopskiej odpowiednich warunków nauki.

Wytyczono również zadania organizacji partyjnych i działaczy oświatowych w kampanii wyborczej do Komitetów Rodzicielskich.

## Przemysł węglowy wykonał w lutym 100,4 proc. planu

Polski przemysł węglowy wykonał plan produkcji za luty br. w 100,4 proc.

Najwydajniej pracuje w dalszym ciągu Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, w którym wydobycie wyniosło 1.458 kg na jednąniówkę, tj. o 38 kg więcej, niż w styczniu.

**DZIŚ W NUMERZE:**

Gen. Ferdynand Kozovski: Ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej: ROCZNICA WYZWOLENIA BUŁGARII.

Inż. J. Goryński: POLITYKA BUDOWLANA W 1949 ROKU.

Jan Górski: CZY SĄ JESZCZE SĘDZIOWIE W AMERYCE?

Dorota Kłuszyńska: LICZBY NAJLEPIEJ MÓWIĄ O POPRAWIE BYTU.

# Powrót z Ukrainy I delegacji chłopów polskich

Dnia 3 marca o godz. 21.30 wróciła do Warszawy 24-osobowa delegacja chłopów polskich, która przez trzy tygodnie bawiła w gościnie u chłopów Ukrainy. Delegacji przewodniczył tow. Knothe.

— Widzieliśmy wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie rolnictwa, — oświadczył tow. Pacholczyk z powiatu Rawa Mazow. — Nigdy nie zapomnę widoku olbrzymich kołchozów, wspaniale zaopatrzonych w maszyny rolnicze.

— A mnie najbardziej podobał się Dnieprogres oraz fabryki kombajnów — powiedział tow. Grad z warszawskiej organizacji ZMP. — Widok tych olbrzymich zakładów przemysłowych wzmocnił jeszcze naszą ufność w potęgę gospodarczą Związku Radzieckiego.

Delegacja chłopów polskich w czasie swej wizyty w ZSRR uczestniczyła w kongresie delegatów rolnych Ukrainy, w Kijowie, skąd przywiozła dar dla Prezydenta Bolesława Bieruta od sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Ukrainy — Chruszczowa.

# Chłopi polscy wyrażają podziw dla osiągnięć kolektywnej gospodarki ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

Mówca podkreślił dalej niebywałe tempo, w jakim ludzie radzieccy usuwają ślady potwornych zniszczeń wojennych. Stwierdził on, że w Zw. Radzieckim praca nie jest — jak w krajach kapitalistycznych — przekleństwem, lecz sprawą honoru każdego obywatela radzieckiego. Toteż nic dziwnego, że stworzono tu piękny i nieznany dawniej w dziejach tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Następnym mówcą był kierownik wydziału rolnego CKW SL — poseł Rataj. Podkreślił on m. in., że władza w Polsce Demokratycznej oparta jest na sojuszu robotniczo - chłopskim. To, cośmy widzieli na Ukrainie radzieckiej — powiedział on — umocniło jeszcze bardziej nasze przekonanie o możliwościach twórczych tego sojuszu. Symbolem tej współpracy są państwowe stacje maszynowo-traktorowe, które umożliwiają pełną mechanizację pracy na wsi radzieckiej.

Obywatel Kułaga z województwa wrocławskiego mówił również z najwyższym uznaniem o wspaniałych sukcesach gospodarki kołchozowej, jakie widział na Ukrainie. Wszystko, cośmy u Was widzieli — oświadczył on — jest dziełem Waszej wielkiej partii bolszewickiej, wynikiem pracy Lenina i Stalina.

Regina Usciłowska z województwa szczecińskiego wyraziła zachwyt dla sytuacji kobiet w ZSRR.

Z niemniejszym entuzjazmem mówili o swym pobycie na Ukrainie radzieckiej Maria Walas z województwa łódzkiego, Pacholczyk ze wsi Kuczyzna tegoż województwa oraz Nazimek — przewodniczący ZMP z województwa rzeszowskiego.

Następnie przemawiała Wanda Wasilewska. Nawiązując do wspomnień z lat ubiegłych, mówczyni stwierdza m. inn.:

„W ciągu lat przeszło 20 musieliśmy słuchać oszczerstw przeciwko ZSRR. Dziś, gdy powstała Nowa Polska bez obszarników i bez parobków, Polska, w której chłop stał się gospodarzem na własnej ziemi, jestem szczęśliwa, żeście przyjechali tutaj, aby zobaczyć na własne oczy radziecką wieś i gospodarkę socjalistyczną.

Jestem głęboko przekonana, że Polska, którą wyzwolili krwią własną żołnierze radzieccy, stworzy nową wieś i nowego chłopa — chłopa gospodarza, chłopa obywatela, chłopa, przed którym otwarte są wszystkie drogi. Wierzę — oświadcza w zakończeniu Wanda Wasilewska — że zwycięży cie".

# Masy pracujące ZSRR odpowiedzą wzmożoną pracą na obniżkę cen

## Uchwała prezydium WC RZZ

**MOSKWA, (AR). — Prezydium WCRZZ podjęło uchwałę, w której w związku z nową obniżką cen, wyraża niezłomne przekonanie, że robotnicy i pracownicy umysłowi ZSRR odpowiedzą wzmożoną pracą na nowe dowody troski partii i rządu o podniesienie stopy życiowej mas pracujących.**

„Uchwała Rady Ministrów ZSRR i CK WKP(b) o nowej zniżce państwowych cen detalicznych na towary użytku powszechnego — czytamy w uchwale prezydium WCRZZ — stanowi nowy dowód troski partii bolszewickiej, rządu radzieckiego i osobiście tow. Stalina o ludzi radzieckich, o stałe podwyższanie ich stopy życiowej. Świadczy ona o potężnym rozkwicie gospodarki socjalistycznej, wybitnych sukcesach przemysłu i rolnictwa radzieckiego, o wzroście produkcji artykułów powszechnego użytku i dalszym obniżaniu kosztów własnych produkcji.

Nowa zniżka cen detalicznych na produkty żywnościowe i towary przemysłowe ukazuje całemu światu przewagę ustroju socjalistycznego nad gnijącym ustrojem kapitalistycznym.

Centralne, obwodowe, fabryczne i lokalne komitety i rady zw. zawodowych powinny jeszcze bardziej rozwinąć działalność w zakresie organizacji kontroli społecznej, skupić uwagę aktywu na ścisłe przestrzeganie nowych zniżonych cen detalicznych w sklepach i restauracjach, na terminowy dowóz bogatego asortymentu towarów do handlu, na sprawniejszą obsługę klienteli."

# Masowe redukcje robotników w przemyśle brytyjskim

(d) LONDYN. (PAP). Wśród brytyjskich rzesz pracujących oburzenie i zaniepokojenie budzą mnożące się wypadki usuwania „ze względów oszczędnościowych" robotników zatrudnionych w zakładach, przynoszących ogromne zyski ich właścicielom.

Najbardziej znamiennym przykładem jest pozbawienie pracy 750 robotników, zatrudnionych w przemyśle filmowym. Przedsiębiorstwa filmowe tłumaczą się konkurencją filmów amerykańskich i stwierdzają, że nie stać ich na produkcję tak kosztownych filmów, jak filmy produkowane w Holywood. Zamiast obcinać pensje dyrektorskie, „oszczędności" rozpoczęto od zwalniania personelu pomocniczego.

Podobne objawy można zauważyć w przemyśle mechanicznym i stalowym.

# Tanner – zbrodniarz wojenny podporą rządu Fagerholma

(d) MOSKWA. (PAP). „Literaturnaja Gazeta" stwierdza, że fiński zbrodniarz wojenny Tanner, który niedawno został wypuszczony z więzienia za protekcją swojego kolegi, obecnego premiera Finlandii Fagerholma, zabrał się już do czynnej działalności politycznej i zaczyna garnąć się do władzy. Polityka rządu Fagerholma przyczyniła się już do poważnego pogorszenia sytuacji wewnętrznej, w wyniku czego partia agrarna pod presją szerokich mas chłopskich odmówiła mu ostatnio poparcia. W tej sytuacji Tanner rozwija gorączkową działalność, by utrzymać pozycję rządu Fagerholma. Uzyskanie przez rząd większości 2 głosów przy pomocy niegodnego triku w czasie ostatniego głosowania w parlamencie jest niewątpliwie dziełem Tannera.

# Dziennikarze polscy protestują przeciw represjom we Francji

(a) Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P. przyjął uchwałę w sprawie prześladowań dziennikarzy demokratycznych i prasy demokratycznej we Francji, następującej treści:

„Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. z najgłębszym oburzeniem przyjął wiadomość o stale wzrastającej fali prześladowań dziennikarzy demokratycznych i prasy demokratycznej we Francji.

Bezprawne rewizje i zamykanie lokali redakcyjnych pism robotniczych i postępowych, próby zastraszenia dziennikarzy demokratycznych groźbami represji są jednym z objawów reakcyjnej polityki godzącej w najistotniejsze interesy narodu francuskiego. Reakcja chciałaby przy pomocy represji, siły i gwałtu okiełznać opinię publiczną Francji i zmusić naród francuski do uległości wobec awanturniczych planów jego zaoceanicznych mocodawców.

Dziennikarze polscy, którzy z prawdziwą sympatią śledzą walkę, jaką prowadzi naród francuski i wolna prasa francuska, protestują przeciw zamachom na wolność słowa we Francji. Dziennikarze polscy nie mają żadnych wątpliwości, że w tej walce naród francuski i wolna demokratyczna prasa francuska, ostatecznie zwycięży."

# Współpraca Polski i CSR na polu rolnictwa

(d) PRAGA (PAP). Pod przewodnictwem inż. Leona Rzendowskiego odbyły się w Pradze w dniach 1 i 2 bm. obrady czechosłowacko - polskiej komisji rolniczej, w czasie których omówiono szczegółowo program, dotyczący szeregu zagadnień z dziedziny rolnictwa obu krajów.

Uzgodniono również zasadnicze kwestie, dotyczące zawarcia polsko - czechosłowackiej umowy weterynaryjnej i wprowadzenia jej w życie.

# Truman przyjął dymisję Forrestala

(a) WASZYNGTON, (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że przyjął dymisję Jamesa Forrestala ze stanowiska ministra wojny USA mianując na jego miejsce Louisa Johnsona.

# Rząd francuski popiera kolaboracjonistów

(d) PARYŻ, (PAP). Na posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów zapadła uchwała, zwracająca w praktyce rodzinie Berliet fabrykę samochodów tej nazwy. Berliet otrzymuje 70 proc. akcji, państwo 20 proc., a personel 10 proc.

Należy przypomnieć, że fabryka Berliet została oddana po wyzwoleniu Francji pod zarząd robotników. Właściciele fabryki czynnie współpracowali z okupantem hitlerowskim.

# Zw. Zawodowe ZSRR potępiają zabójstwo Paparigasa

(h) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Trud" zamieszcza depeszę, wystosowaną przez przewodniczącego centrali radzieckich związków zawodowych Kuźniecowa do sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Saillanta w związku z zabójstwem przywódcy greckich związków zawodowych — Paparigasa.

Centrala radzieckich związków zawodowych — pisze Kuźniecow — uważa, że ŚFZZ powinna jeszcze raz stanowczo zaprotestować przeciwko prześladowaniu greckich działaczy związkowych i wystąpić z żądaniem zbadania okoliczności śmierci Paparigasa. Winowajcy muszą być surowo ukarani.

# Manifestacja pokojowa w »Pafawagu« z udziałem zagranicznych przedstawicieli

## Uznanie działaczy bratnich zw. zaw. metalowców dla polskich osiągnięć

**(a) Do Wrocławia przybyła 11-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie oraz w wielkiej manifestacji w obronie pokoju, jaka odbyła się w „Pafawagu".**

Delegaci spotkali się w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z działaczami zawodowymi Dolnego Śląska i zapoznali się z pracami i osiągnięciami związku na tym terenie.

Przedstawiciele Związku Metalowców Fińskich w przeprowadzonych rozmowach podkreślili, że powszechnie widoczny w Polsce udział klasy robotniczej w kierownictwie przemysłem jest jeszcze w ich kraju przedmiotem ciężkich zmagań z burżuazją.

**W obronie pokoju**

W czasie pobytu delegatów zagranicznych w „Pafawag-u" robotnicy urządzili manifestacyjne zgromadzenie na rzecz pokoju i Światowej Federacji Związków Zawodowych, w czasie którego głos zabierali przedstawiciele związków zawodowych metalowców wszystkich sześciu krajów.

Na zgromadzeniu obecnych było około 2 tysiące pracowników „Pafawag-u". Z delegatów zagranicznych pierwszy przemówił przedstawiciel Komitetu Centralnego Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Budowy Maszyn i Metalowców Radzieckich, Wasyli Carow.

„Wiecie o tym dobrze — powiedział m. in. Carow — że narody radzieckie podobnie jak naród polski i inne kraje demokracji ludowej pragną trwałego pokoju w świecie. Wiecie również dobrze, że nasi wrogowie podżegają do wojny. My tego nie lekceważymy, gdyż wiemy, do jakich nikczemności i podłości są oni zdolni.

Musimy wzmacniać siłę gospodarczą naszych państw i pogłębiać jedność robotników całego świata w walce o pokój. Musimy także wzmacniać Światową Federację Związków Zawodowych, walczącą w obronie interesów klasy robotniczej, postępu, demokracji i pokoju."

Z kolei przemawiali: sekretarz generalny Związku Zawodowego Metalowców czechosłowackich, Hawelka, Mlnow (Bułgaria), Szabo (Węgry), Marin (Rumunia) oraz Mekine (Finlandia).

Przedstawiciele związków zawodowych metalowców krajów demokracji ludowej podkreślali, że widzą w osiągnięciach załogi „PAFAWAG-u" symbol pokojowej pracy i budownictwa socjalistycznego, do którego przystąpiły również ich kraje ojczyste. Podkreślali oni także, że tylko połączenie wszystkich sił socjalizmu i demokracji, zapewnić może pokój i postęp na całym świecie. Przedstawiciel metalowców fińskich, Mekine, wyraził podziw dla osiągnięć robotników polskich.

**Apel do finlandzkich robotników**

Na zakończenie manifestacyjnego zgromadzenia, przedstawiciel robotników „PAFAWAG-u" ob. Sienko, podziękował gościom zagranicznym za udział w manifestacji na rzecz pokoju i Światowej Federacji Związków Zawodowych, przy czym zwrócił się z apelem do przedstawicieli metalowców fińskich, aby przekazali robotnikom swego kraju wezwanie robotników z polskiego Wrocławia o włączenie się do światowego obozu walki o pokój i demokrację i przystąpienie do Światowej Federacji Związków Zawodowych, zwalczanej przez zdradzieckich socjal - demokratycznych przywódców fińskich związków zawodowych.

# Komuniści USA przeciwstawią się zamiarom podżegaczy wojennych

## Odezwa Komunistycznej Partii St. Zjednoczonych

**(a) N. JORK, (PAP). — Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych ogłosiła odezwę, w której stwierdza: „Jeżeli Wall Street wywoła nową wojnę światową, Partia Komunistyczna Stanów Zjednoczonych będzie współpracowała ze wszystkimi siłami demokratycznymi, żeby nie dopuścić do osiągnięcia drapieżnych celów imperializmu amerykańskiego. i doprowadzić taką wojnę do szybkiego końca".**

Komuniści — stwierdza dalej odezwa — jednoczą się z milionami innych patriotów amerykańskich i występują przeciwko tym, którzy dążą do wywołania nowej wojny. Walczymy o pokój i przyjaźń między St. Zjednoczonymi a ZSRR, krajami demokracji ludowej, krajami kolonialnymi i wszystkimi innymi narodami. Jesteśmy przekonani, że istnienie dwóch różnych ustrojów społecznych obok siebie jest całkowicie możliwe. Jesteśmy przekonani, że wysiłki narodów w kierunku pokoju mogą powstrzymać podżegaczy wojennych.

Jeżeli pomimo wysiłków wszystkich zwolenników pokoju w Ameryce i na całym świecie Wall Street zdoła wywołać nową wojnę, będziemy występowali przeciwko niej, jako przeciwko wojnie niesprawiedliwej, agresywnej i imperialistycznej, jako przeciwko wojnie antydemokratycznej i antysocjalistycznej, przynoszącej szkodę najżywotniejszym interesom narodu amerykańskiego i całej ludzkości.

W zakończeniu odezwa stwierdza: „Naród amerykański, zdając sobie sprawę ze swej historycznej odpowiedzialności, musi odrzucić stanowczo politykę Wall Street, Churchilla, właścicieli karteli i ich marionetek oraz zaprowadzić kraj na nową drogę polityki pokojowej Roosevelta, polityki, której kamieniem węgielnym jest trwała przyjaźń amerykańsko - radziecka.

# Anglosasi uniemożliwiają uchodźcom powrót do krajów rodzinnych

## Delegat radziecki krytykuje działalność IRO

**(a) NOWY JORK (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Społecznego ONZ, większość anglosaska nie dopuściła do przyjęcia rezolucji delegacji ZSRR, popartej przez przedstawicieli Polski i Białorusi, której urzeczywistnienie przyczyniłoby się do umożliwienia osobom przesiedlonym powrotu do krajów rodzinnych. Komitet uchwalił natomiast rezolucję francuską, aprobującą politykę hamowania repatriacji i zalecającą Międz. Organizacji do spraw osób przesiedlonych (IRO) jedynie „rozmieszczenie" osób przesiedlonych.**

Dyskusja, która poprzedziła głosowanie, wykazała, że IRO przekształciła się w swego rodzaju anglo - amerykańską agencję, werbującą tanią siłę roboczą dla St. Zjednoczonych, W. Brytanii i innych krajów.

Jedynie w ciągu drugiej połowy 1948 roku IRO wysłała do St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji przeszło 130 tys. osób przesiedlonych. W tym samym czasie do krajów rodzinnych za pośrednictwem tej organizacji wyjechało zaledwie 4 tys. osób. Ze sprawozdania IRO wynika, iż w najbliższym czasie zamierza ona skierować do USA, W. Brytanii i kilku innych krajów jeszcze 360 tys. osób.

Przedstawiciel ZSRR, Majewski, zabierając głos w dyskusji, przytoczył liczne dowody tego, że komisje i pracownicy IRO uciekają się do przemocy i oszustw w celu zmuszenia przesiedleńców do wyrażenia zgody na przyjęcie najcięższych warunków. Przesiedleńcy są werbowani do pracy, której nie chce wykonywać zwykle ludność danego kraju. Ponadto werbuje się osoby przesiedlone do wojskowych i na wpół wojskowych organizacji, używanych do walki z ruchem postępowym.

Majewski wskazał również na liczne fakty, świadczące o tym, że IRO zatrudnia na stanowiskach kierowniczych w swym aparacie wielu zbrodniarzy wojennych, którzy powinni być oddani pod sąd i ukarani.

# Bank Międzynarodowy na usługach Departamentu Stanu USA

## Wystąpienie delegata Polski w Radzie Ekonomicznej ONZ

**(a) LAKE SUCCES, (PAP). — W czasie dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Banku Międzynarodowego, która toczyła się w komitecie ekonomicznym Rady Gospodarczo Społecznej ONZ, delegat Polski dr Suchy stwierdził m. in., że Bank Międzynarodowy stał się instytucją, wykonującą polecenia Departamentu Stanu bez żadnego związku ze zdrowymi zasadami ekonomicznymi.**

Zwracając uwagę, że Bank Międzynarodowy udzielił w ciągu 2 i pół lat istnienia pożyczek zaledwie na sumę 500 milionów dolarów, delegat Polski podkreślił fakt uprzywilejowania od początku krajów zachodniej Europy oraz udzielania pożyczek, którymi następnie finansowano eksport amerykański do tych krajów. Bank odegrał dotychczas znikomą rolę w finansowaniu potrzeb krajów gospodarczo zacofanych, co miało być jednym z dwóch głównych jego zadań. Jeżeli nawet przyznaje się takim krajom kredyty, to docierają one do najmniej właściwych rąk. Dr Suchy przytoczył przykład pożyczki dla Brazylii, którą otrzymały amerykańskie grupy finansowe, operujące w tym kraju.

Udzielanie pożyczek prywatnym towarzystwom stoi w całkowitej sprzeczności ze statutem Banku Międzynarodowego. Nowe plany kredytów dla krajów zacofanych gospodarczo uwzględniają jedynie interesy zagranicznych grup, w tym przede wszystkim amerykańskich, którym zależy na rozbudowie produkcji surowców.

# Imperialiści finansują krwawy reżim Franco

(f) LODYN. (PAP). Według doniesień Daily Telegraph z Madrytu, tamtejsza ambasada amerykańska bada obecnie projekt udzielenia Hiszpanii frankistowskiej przez Bank Importowo - Eksportowy kredytu w wysokości 50 milionów funtów szterlingów. Również banki belgijskie projektują udzielenie frankistowskiej Hiszpanii pożyczki w sumie 15 milionów funtów na zakup belgijskich wyrobów przemysłowych.

(f) PARYŻ. (PAP). Jak donoszą z granicy hiszpańskiej, 4 patriotów hiszpańskich zostało straconych w Bilbao. Trybunał miasta Ocana skazał na śmierć Jose Satue, sekretarza związku zawodowego radiotelegrafistów, Marcos Nadala, wybitnego działacza związków zawodowych i kilku innych działaczy republikańskich.

# Depesze do Prezydenta RP

Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał depeszę od 65 przedstawicieli amerykańskich postępowych organizacji w Chicago, w której wyrażają oni gratulacje z okazji połączenia obu partii robotniczych w Polsce.

# Przyjęcia w Prezydium Rady Ministrów

(a) Dnia 3 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów posła RP w Helsinkach Jana Wasilewskiego.

# Przyjęcia w MSZ

(a) Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 3 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie, p. Wiktora Z. Lebiediewa.

# Obrady Komisji Sejmowej nad budżetem MP i H

(a) W dniu 3 bm. Komisje Skarbowo - Budżetowa oraz Planu Gospodarczego obradowały nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1949. Preliminarz budżetowy referował poseł Rapaczyński (PZPR).

Budżet administracyjny zamyka się po stronie dochodów kwotą 2.234 miln. złotych. Na cele szkolnictwa zawodowego przeznacza się ponad 9,4 miliarda zł.

Ogólna suma wydatków na cele akcji socjalnej wzrosła z 6,4 mld. zł w r. ub. do ok. 13,8 miliarda zł w planie na br.

Ostatni dział referatu poświęcony był handlowi zagranicznemu. Plan zaopatrzenia gospodarki narodowej w urządzenia fabryczne itp. inwestycje, realizowany jest poprzez wielkie umowy inwestycyjne, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją.

Polska dąży do wymiany handlowej z jak największą ilością państw, bez względu na stosowaną przez nie politykę dyskryminacji wobec krajów demokracji ludowej. Najlepszym tego dowodem jest fakt zawarcia umów handlowych z 23 państwami.

W odpowiedzi na pytania posłów, wyjaśnień udzielił tow. wiceminister Szyr.

W tym samym dniu Komisje Skarbowo - Budżetowe oraz Planu Gospodarczego obradowały nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Odbudowy.

# Młodzież domaga się zwrotu arrasów

(a) W całym kraju odbywają się zebrania i wiece protestacyjne, na których młodzież polska domaga się od rządu kanadyjskiego zwrotu bezprawnie przetrzymywanych arrasów wawelskich.

Młodzież stolicy wystosowała list otwarty do młodzieży kanadyjskiej, w którym apeluje o poparcie przez nią słusznych żądań rządu polskiego.

# Ministrowie rządu ateńskiego defraudantami

(d) RZYM. (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w Atenach rozpoczął się proces przeciwko kilku wyższym urzędnikom rządu monarchistycznego i przemysłowcom, którzy zdefraudowali około 8 miliardów drachm (1.200 tysięcy dolarów) pieniędzy państwowych. Głównym oskarżonym jest przemysłowiec Kanelopulos. W aferę są zamieszani amerykańscy urzędnicy cywilni i wojskowi.

Dziennik „To Vima" podkreśla, że oskarżeni, by dokonać tak wielkiej defraudacji musieli korzystać z protekcji osób bardzo wysoko postawionych i zaznacza, że pewne nici afery prowadzą do ministra finansów rządu ateńskiego Chelmisa. Niektórzy z oskarżonych byli także w ścisłym kontakcie z ministrem spraw zagranicznych Tsaldarisem.

# W kilku zdaniach

**(a) PARYŻ. — Radio Wolnej Grecji donosi, że władze ateńskie poczęły stosować rozkaz naczelnego dowództwa monarchistycznego sił zbrojnych gen. Papagosa o bezwzględnym traceniu wszystkich żołnierzy i oficerów sił demokratycznych wziętych do niewoli.**

**(a) PARYŻ (PAP) — Minister Schuman i ambasador Szwecji Westman podpisali nowy układ handlowy francusko - szwedzki.**

## Z życia Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów)

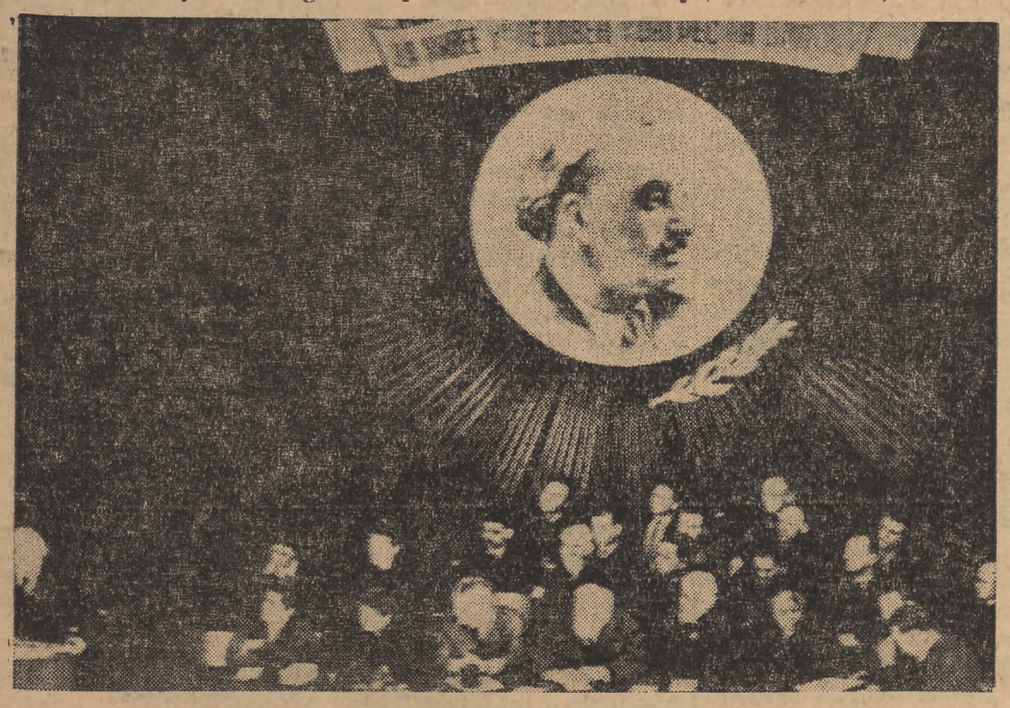

*Kongres Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) który odbył się w ub. roku poprzedziły konferencje w całej Bułgarii. Konferencja Miejska w Sofii wybrała pierwszego delegata na Kongres — sekretarza generalnego Partii Jerzego Dymitrowa. Na fotografii prezydium konferencji sofijskiej*

# Dlaczego milczą?

Kościół w Kuflewie. Do dwunastu członków bandy mającej na swym sumieniu szereg napadów rabunkowych i zabójstw wygłasza przemówienie ks. Fertak. Prawi im, że jest ich „świętym obowiązkiem mordowanie zwolenników obecnego ustroju". Zachęca do dalszej akcji i święci ryngrafy. Bandziory prawie prosto z kościoła wyruszają na „akcję". Mordują, pastwią się, rabują.

A oto drugi obrazek. W melinie bandyckiej siedzi za stołem ks. Faryś i przywódca bandy „Murat". Spożywają kolację suto zaprawianą wódką. Nie jest to ich pierwsze spotkanie. Ks. Faryś pełni przecież rolę łącznika między „Muratem" a innymi bandami.

Obrazek trzeci. Do mieszkania ks. Łososia przybywa proboszcz parafii w Konopnicy ks. Ortotowski. Domaga się, aby dokonane zostało zabójstwo na kierowniku szkoły, komendancie „Służby Polsce" w Konopnicy — Praszczyku i jego żonie. Ks. Łosoś skwapliwie przekazuje polecenie bandzie „Murata", z którą był w stałym kontakcie. Tej samej bandzie, która ma dziś za sobą 55 morderstw i ponad 130 napadów rabunkowych — morderstw i rabunków dokonanych za księżowskim błogosławieństwem.

Obrazki te odtworzone na podstawie ostatnich procesów, mówią nam aż nadto wyraźnie jak daleko zaszli niektórzy księża opętani nienawiścią do państwa ludowego. W świetle przewodu sądowego, w świetle ich własnych zeznań, współodpowiedzialność tych księży za liczne zabójstwa i napady rabunkowe jest niewątpliwa.

Ks. Łosoś i jego koledzy w sutannach z ławy oskarżonych ponoszą odpowiedzialność nie tylko za zabójstwo Praszczyka. To z ich księżowskiego błogosławieństwa zatłuczono kijami na śmierć peperowca Michalika, to z ich księżowskiego błogosławieństwa zastrzelono w nocy, mimo błagań żony i dzieci, małorolnego chłopa Bednarka. Długi korowód wdów i sierot, które przewinęły się przed sądami — mówi najlepiej, ile krwi i łez wsiąkło w ziemię polską za sprawą takich inspiratorów zbrodni jak ks. Fertak, Ortotowski, Łosoś i inni.

Ale czy tylko oni, nie licząc bezpośrednich zabójców, odpowiedzialni są za tę krew i te łzy?

Nie pierwszy to raz ujawniona została przestępcza działalność niektórych księży. Nie słyszeliśmy jednak nigdy, aby z ust miarodajnych przedstawicieli hierarchii kościelnej w Polsce padło choć słowo potępienia pod ich adresem. Nie słyszeliśmy, aby choć w jednym wypadku zdjęto święcenia kapłańskie z księdza, skazanego wyrokiem Sądu Rzeczypospolitej za współudział w morderstwach.

„Listy pasterskie" wydawane u nas zajmują się różnymi sprawami, znaleziono w nich miejsce aby zaatakować ruch współzawodnictwa pracy, pominięto natomiast głuchym milczeniem fakty przestępczej działalności niektórych księży.

Trzeba powiedzieć wyraźnie. Odpowiedzialność obciąża także tych, którzy tolerują zbrodnie. Obciąża także tych, którzy mając ku temu możliwości, nic nie zrobili aby zbrodniarzom przeciwdziałać. Bo chyba zdają sobie sprawę dostojnicy Kościoła jaką wymowę ma to milczenie dla podległych im księży.

Stawka na zaostrzenie stosunków między Kościołem a państwem w krajach demokracji ludowej jest dziś podstawową częścią składową planów i knowań imperialistycznych skierowanych przeciw tym krajom. Wątpliwe jest jednak, aby leżało to w interesie Kościoła w Polsce. Kierownicze czynniki herarchii kościelnej w naszym kraju lepiej więc by zrobiły, gdyby przestały słuchać obcej inspiracji i zdobyły się na wyraźne potępienie działalności przestępczej uprawianej przez księży w rodzaju Fertaka, Ortotowskiego, Łososia i im podobnych.

**A. KUBACKI**

# Rocznica wyzwolenia Bułgarii

## Gen. Ferdynand Kozovski
### Ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej

*Gen. Ferdynand Kozovski, którego artykuł drukujemy poniżej — brał udział w powstaniu ludowym Bułgarii w 1923 r. i w walkach wyzwoleńczych w Hiszpanii, jako dowódca batalionu w brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego.*

Dn. 3 marca 1878 r., 71 lat temu, nad błękitną tonią morza Marmara w pobliżu Stambułu, zrodziła się wolność Bułgarii. W małej wsi San Stefano został podpisany układ, na mocy którego Porta Ottomańska, (Turcja) zwyciężona w wojnie z Rosją, uznała wolność i niepodległość ujarzmionego od 500 lat narodu bułgarskiego.

Wojnę turecką 1877 — 1878 roku poprzedziło wiele powstań. Najpoważniejsze z nich z roku 1876 znane jest pod nazwą Powstania Kwietniowego. Zostało ono krwawo stłumione przez askerów i baszybuzuków (żołdaków) tureckich. W jednej tylko miejscowości Batak bezlitośnie zmasakrowano 5.000 Bułgarów — mężczyzn, kobiet i dzieci. Wiele innych miejscowości bułgarskich, położonych w rejonie masywu górskiego na południu Bułgarii — Rodope i Średna Góra, zostało całkowicie zniszczonych, a ludność bestialsko wymordowana.

**Pod tureckim uciskiem**

Lecz mimo bohaterstwa i odwagi narodu bułgarskiego, który ośmielił się powstać i choć bezbronny przeciwstawić militarnej i policyjnej potędze tureckiej, nie udało mu się odzyskać niepodległości. Jest to zresztą zrozumiałe. Bułgaria, położona najbliżej stolicy Turcji, była stale pełna wojsk tureckich. Jednocześnie zorganizowanie wielkiego powstania narodowego było utrudnione, ponieważ między ludnością bułgarską, zamieszkującą równiny, osiedliły się zwarte masy ludności tureckiej.

Walka prowadzona przez naród bułgarski i poniesione przezeń wielkie ofiary, by zrzucić jarzmo niewoli sułtańskiej, nie były jednak bezowocne. Martyrologia tej niewoli i ciągłe wysiłki narodu, aby się wyzwolić — wysiłki pełne dramatycznej wymowy i wielkości — zwróciły uwagę postępowych sił Europy, które podówczas stanęły po stronie podbitego narodu bułgarskiego i wzięły go w obronę.

Ciężki los narodu bułgarskiego znalazł przede wszystkim zrozumienie w sercu starszego brata słowiańskiego — narodu rosyjskiego.

Kiedy jatagany tureckie dymiły jeszcze od krwi synów i cór Bułgarii, zamordowanych w ośrodkach powstańczych, kiedy tliły się jeszcze spalone domy Bataku i Perusztitcy, kiedy niszczono dziesiątki innych miejscowości, na wody Dunaju padł potężny cień kawalerii rosyjskiej. 4 kwietnia 1877 roku Rosja wypowiedziała wojnę Turcji. Działania wojenne rozpoczęły się w końcu czerwca tegoż roku. 19 lipca Rosjanie zdobyli przełęcz Szypka, a 10 grudnia rozgromili armię turecką oblężoną w Pleven. Droga na Stambuł była otwarta. 8 stycznia 1878 roku Turcja poprosiła o zawieszenie broni, a 3 marca zmuszona była do podpisania traktatu w San Stefano.

**Bułgaria wyzwolona**

Bułgaria została wyzwolona dzięki zwycięstwu armii rosyjskiej. Szlak bojowy od Dunaju do Plewny, od urwiska Szypki do równiny Tracji usiany jest kośćmi 200.000 synów narodu rosyjskiego, który przelał krew swych najwaleczniejszych o wyzwolenie Bułgarii.

To, że ówczesny rząd carski miał i inne zamiary, prowadząc wojnę przeciwko Turcji, nie miało w tym wypadku decydującego znaczenia.

Istotne było głębokie przeświadczenie, jakie w owym czasie owładnęło szerokimi masami społeczeństwa rosyjskiego o wspólnym losie i pokrewieństwie dwu narodów: rosyjskiego i bułgarskiego. Zresztą, niezależnie od celów jakie miał wtenczas rząd rosyjski, jest faktem, że w odniesieniu do rozpadającego się imperium ottomańskiego wojna prowadzona przez Rosję nosiła charakter historycznie postępowy; jednocześnie „liberalna" Anglia i na pół feudalne Austro - Węgry okazały się podporą zgniłego systemu narzuconego przez Turcję Bałkanom, szkodząc wszelkimi sposobami walce wyzwoleńczej narodów bałkańskich.

Nie jest więc przypadkiem, że wojna o wyzwolenie Bułgarii była jedną z najbardziej popularnych wojen prowadzonych przez Rosję carską.

Nawet Turgeniew, mówiąc o marszu na Turcję, podkreśla wspaniały entuzjazm młodzieży oraz niezliczone dowody sympatii okazywanej przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Wiadomo także, że i zaciekli przeciwnicy caratu, jak Bakunin i jemu podobni, wydatnie wspierali walkę o wyzwolenie narodu bułgarskiego.

**Sojusz dwóch narodów**

W rocznicę wyzwolenia naród bułgarski z głęboką wdzięcznością chyli swe sztandary przed cieniami bohaterskich synów narodu rosyjskiego, którzy 71 lat temu złożyli życie w walce o wolność Bułgarii. Wobec nich i wobec ich wnuków z Armii Radzieckiej — którzy zakończyli dzieło swych dziadów, uwalniając raz jeszcze i na zawsze Bułgarię z jarzma niewoli, naród bułgarski składa przysięgę: Nieugięcie stać na straży braterstwa i sojuszu ze swym dwukrotnym oswobodzicielem — narodem rosyjskim, Związkiem Radzieckim i jego niezwyciężoną armią.

W ten dzień naród bułgarski jasno i otwarcie oświadcza całemu światu, iż nie ma takiej siły na ziemi, która mogłaby go odwrócić od jego brata i wielkiego obrońcy — Związku Radzieckiego.

W walce o pokój, o demokrację i socjalizm naród bułgarski będzie zawsze w jednym szeregu z narodomi radzieckimi, z nimi w pracy i w szczęściu, w pokoju i walce.

## Zjazd KP(b) Uzbekistanu

(a) Dnia 1 marca odbyło się w Taszkencie otwarcie X Zjazdu Partii Komunistycznej (bolszewików) Uzbekistanu.

W artykule wstępnym „Prawdy" czytamy w związku z powyższym:

Naród uzbecki, zarówno jak i wszystkie narody ZSRR, może być dumny ze swego wkładu w dzieło naszego zwycięstwa nad imperialistami niemieckimi i japońskimi.

Uzbeckie masy pracujące, natchnione przez wielkiego wodza partii i narodów — tow. Stalina — okazały się zarówno na froncie, jak i na zapleczu pradziwymi patriotami radzieckimi, godnymi członkami potężnej wspólnoty narodów Związku Radzieckiego.

W latach powojennych bolszewicy i cała ludność pracująca Republiki Uzbeckiej, osiągnęli wybitne sukcesy w walce o przedterminowe wypełnienie stalinowskiego planu odbudowy i rozwój gospodarki narodowej. W ciągu ostatnich lat uruchomiono wiele nowych przedsiębiorstw, które w znacznym stopniu przyczyniają się do rozwoju gospodarki i kultury Republiki Uzbeckiej.

W roku 1948 przekroczono prawie półtorakrotnie przedwojenny poziom produkcji przemysłowej.

Rozwój rolnictwa ma przebieg pomyślny. Daje się również zauważyć stałe podnoszenie się poziomu życia materialnego i kulturalnego mas pracujących Uzbekistanu.

Tam, gdzie dawniej były prymitywne osiedla lub zupełne pustkowie, wyrosły nowe miasta.

Rewolucja kulturalna, która dokonała się w Związku Radzieckim, wywarła zbawienny wpływ na wszystkie przejawy życia i bytu narodu uzbeckiego.

## Mucha na zadzie

**W Brukseli odbył się w tych dniach Kongres Zjednoczenia Europy, zorganizowany pod auspicjami p. Churchilla. Jak samo nazwisko inicjatora tej imprezy wskazuje, nie miała ona nic wspólnego z żadnym „zjednoczeniem" — lecz była jedną z licznych prób dywersji politycznej, obliczonej na rozbicie Europy i włączenie jej zachodniej części do wojowniczego bloku atlantyckiego.**

**Z okazji Kongresu odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne w Brukseli, które zwołano w miejscu wyjątkowo odpowiednim — na placu przed gmachem giełdy. Właśnie spod filarów giełdy, przemawiał do tłumu sam Churchill. Entuzjazm publiczności był tak wielki, że wokół trybuny rozstawiono gęste kordony policyjne, a także zamknięto policją wyloty wszystkich ulic.**

**Mimo to, wrogie okrzyki tłumu górowały chwilami wyraźnie nad tubalnym głosem Churchilla. Bardzo się tym poczuł oburzony przewodniczący zgromadzenia p. Spaak i zabrał głos celem przekonania nieufnych Brukselczyków, że całkowita racja jest właśnie po stronie brytyjskiego mówcy. P. Spaak postanowił odrazu uderzyć w sedno sprawy i mowę swą poświęcił komunistom, nie bez racji przyjmując, że są oni stanowczymi przeciwnikami założeń politycznych p. Churchilla.**

**P. Spaak wybrał przy tym metodę polemiczną, stosowaną przez rozgrymaszonego bachora, który dostał po łapach za łobuzerskie zachowanie „Zaczepiasz spokojnych przechodniów". — „Ty sam zaczepiasz przechodniów". — „Znowu rozbiłeś głowę koledze". — „Ty sam rozbiłeś głowę koledze". itd.**

**Zgodnie z tą taktyką, p. Spaak, który od lat knuje spiski z najgorszymi podżegaczami wojennymi, zarzuca komunistom, że są partią... wojenną.**

**Ale najzabawniejsze w tym wszystkim jest samochwalstwo p. Spaaka, który zakończył swe przemówienie słowami:**

**„Jedyną wojnę, którą my prowadziliśmy — wygraliśmy!"**

**Kto — my? Pan Spaak ze swoim królem Leopoldem? To istotnie bardzo ładnie z ich strony. O ile sobie jako tako przypominamy historię drugiej wojny światowej— to właśnie król Leopold pobił w niej wszystkie rekordy kapitulacyjne: poddał się wraz ze swą armią po 72 godzinach.**

**Prawda, że wojna skończyła się zwycięstwem Aliantów. Ale jak dotąd wiadomo nam było, że klęska Niemców została przypieczętowana pod Moskwą, Stalingradem, Berlinem i na wielu innych jeszcze pobojowiskach, gdzie walczyła Armia Radziecka. Śladem cofających się Niemców, do Belgii wkroczyły wojska anglo - amerykańskie. Ale żeby wojnę miał wygrać pan Spaak — o tym słyszymy po raz pierwszy.**

**Pewna mucha, która usiadła na zadzie końskim podczas wyścigów, też kiedyś twierdziła, że ma mistrzostwo świata w jeździe z przeszkodami.**

**R.L.**

# Polityka budowlana w 1949 roku

inż. J. Goryński

Przy analizowaniu planu inwestycyjnego budownictwa na rok 1949, rzucają się w oczy jego cztery zasadnicze cechy:

ilość budowli po raz pierwszy przekracza przedwojenny ruch budowlany w latach największej koniunktury;

budownictwo nowych obiektów wyraźnie przeważa już nad budownictwem remontowym i odbudową budynków zniszczonych;

pod względem rozmieszczenia inwestycji budowlanych dają się wprawdzie zauważyć jeszcze ośrodki silnej koncentracji ruchu budowlanego, ale sieć przewidzianych inwestycji objęła już okręgi dotychczas upośledzone;

można stwierdzić dążenie do skupienia prowadzonych budowli w ręku wyspecjalizowanych organizacji inwestorskich.

Te cztery cechy planu budownictwa wytyczają kierunki polityki budowlanej na rok bieżący.

Jeżeli zadania inwestycyjne w budownictwie przekraczają już znacznie przedwojenne, to rozporządzalna ilość materiałów budowlanych i rozmiary produkcji tych materiałów w wielu wypadkach bynajmniej nie dotrzymują im kroku. Ponadto ilość fachowców budowlanych jest jeszcze nadal mniejsza od przedwojennej.

Pomimo to plan będzie wykonany, jeżeli zmobilizujemy wszystkie dostępne rezerwy materiałów budowlanych, jeśli wykorzystamy w pełni materiały pochodzące z rozbiórek, jak również materiały zastępcze.

Plan będzie wykonany, jeśli stosować będziemy oszczędności w konstrukcji i wyposażeniu budynków, jeżeli toczyć będziemy walkę z marnotrawstwem na budowie i zlikwidujemy rozrzutność w zużyciu materiałów. Do wykonania planów pomoże nam wreszcie racjonalizacja metod pracy, zwiększenie wydajności, rozwój współzawodnictwa socjalistycznego oraz rozciągnięcie sezonu budowlanego na cały rok kalendarzowy.

O ile warunki te zostaną wypełnione, zdołamy tą samą ilością rąk roboczych wykonać więcej niż to było możliwe przy dotychczasowym zacofaniu wykonawstwa i sezonowości pracy na budowie. Odpowiedzialność za dotrzymanie tych warunków spada na wykonawców, a przede wszystkim na uspołecznione przedsiębiorstwa budowlane.

Ale walka z marnotrawstwem na budowie i bitwa o oszczędność w budownictwie nie mogą być rozegrane tylko na samym placu budowy.

Drugim decydującym frontem tej bitwy jest odcinek projetkowania i przygotowania. Dopóki w budownictwie naszym przeważały remonty i odbudowa obiektów zniszczonych, sumienne przygotowywanie projektów nie miało tak podstawowego znaczenia, jak obecnie, kiedy zaczyna przeważać ilość budynków wznoszonych od fundamentów. Remonty można było w wielu wypadkach wykonywać bez dokładnych rysunków roboczych i szczegółowych kosztorysów, gdyż chodziło o uzupełnienie brakujących części budynków. Przyzwyczajeni do tego rodzaju budownictwa, może nieco za późno uświadomiliśmy sobie, że postulaty planowości i terminowości nie mogą ograniczać się do dostarczenia materiałów na budowę i zorganizowania pracy na placu budowy.

Obecnie mamy do odrobienia całe dotychczasowe zacofanie w dziedzinie projektowania. Rok 1949 musi się stać rokiem przełomowym, gdyż powołane obecnie państwowe biura projektowe będą musiały nie tylko zaopatrzyć tegoroczne budowy w projekty i kosztorysy, lecz również zapewnić terminowe rozpoczęcie prac budowlanych w roku przyszłym.

W ten tylko sposób oderwiemy się wreszcie od złej praktyki, polegającej na opracowywaniu projektów równocześnie z budową, kiedy nieraz postęp budowy wyprzedzał pracę w kreślarni.

Podobnie brak przygotowania terenów pod zabudowę — jak to się często zdarzało — nie może być nadal czynnikiem opóźniającym i podnoszącym koszty budownictwa. I w tej dziedzinie wzrastający udział nowego budownictwa postawił nas wobec nowych zadań. W wielu wypadkach zapominaliśmy bowiem o zbudowaniu drogi, pozwalającej na sprawny dowóz materiałów do placu budowy, o przygotowaniu wodociągu, o niwelacji i odwodnieniu terenu i innych wstępnych inwestycjach, których brak utrudnia i opóźnia budowę. W budownictwie remontowym problemy te przeważnie nie występowały. Za lekceważenie ich w budownictwie nowym, możemy przypłacić miesiącami opóźnienia i milionami złotych strat.

Szczególnej troskliwości wymagać będzie przygotowanie sezonu budowlanego w ośrodkach silnej koncentracji budownictwa, do których należą m. in. Warszawa, śląski rejon przemysłowy i Gdańsk.

Jeżeli polityka budowlana prowadzona w roku 1949 ma pozwolić na pełne wykonanie planu budownictwa, to będzie ona musiała należycie usprawnić wszystkie ogniwa, począwszy od projektodawców, a skończywszy na wykonawcach, zarazem mobilizując do wygrania bitwy o oszczędność w budownictwie całą rzeszę budowniczych — robotników, techników, inżynierów i kierowników przemysłu budowlanego.

## Most Śląsko-Dąbrowski usprawni komunikację w stolicy

*Odbudowa zniszczonych przez działania wojenne mostów jest zagadnieniem o wielkim znaczeniu gospodarczym. Do największych inwestycji tego rodzaju należy most Śląsko—Dąbrowski, który już w roku bieżącym oddany zostanie do użytku. Most ten jest obecnie wykańczany. Na zdjęciu naszym widać robotników, zajętych przy nakładaniu nawierzchni na tym moście*

## Hodowla bydła w ZSRR

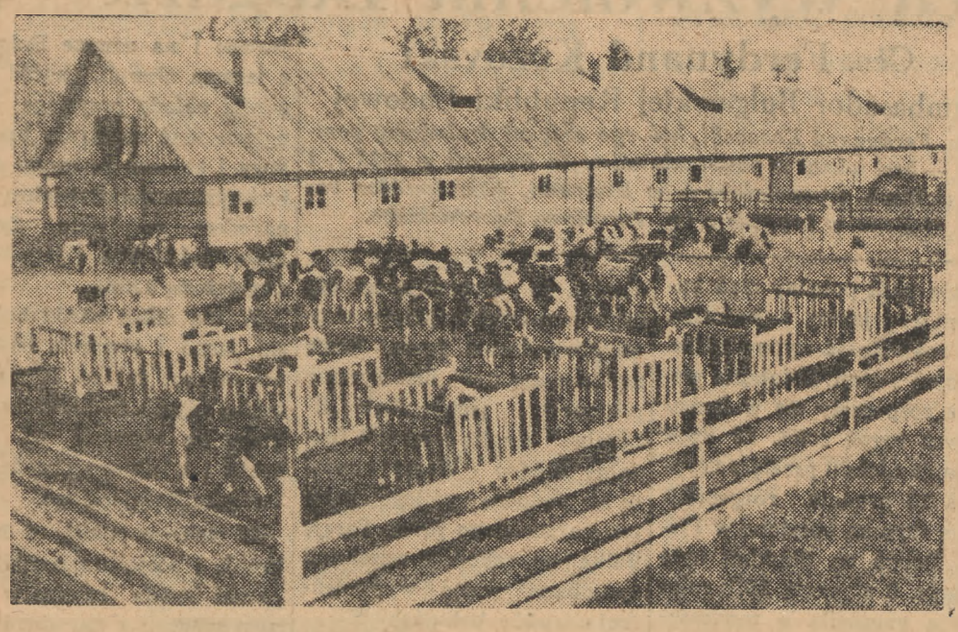

*Dzięki kolektywizacji wsi Związek Radziecki doprowadził hodowlę bydła do rozkwitu. Na zdjęciu cielęta hodowane w sowchozie imienia „dziesięciolecia Białoruskiej Sowieckiej Republiki" w powiecie bobrujskim.*

**»Głos Jego Pana«**

# Intrygi imperialistów w Skandynawii

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

*Sztokholm, w lutym*

Gorąco jest w krajach skandynawskich tej zimy. Nad podziw gorąco — nie tylko dlatego, że w lutym pogoda była nieomal wiosenna, ale i dlatego, że słupek w termometrze politycznym znacznie już przekroczył swój normalny poziom. Podróż min. spraw zagr. Norwegii — Langego do Waszyngtonu po zerwaniu pertraktacji na temat bloku skandynawskiego — wywołała szczególnie wielkie podniecenie. „Człowiek ulicy", na ogół mało interesujący się polityką zagraniczną, tym razem, wiedząc, że gra idzie o wielką stawkę, śledził pilnie wiadomości z Waszyngtonu.

### Min. Lange szuka „natchnienia"

Szwedzi, pragnący zachować swą neutralność, łudzili się, że Lange wróci z niczym — i wyciągnie z tego właściwe wnioski. Norwegowie, pod obstrzałem bratnich narodów, czuli się trochę jak na cenzurowanym. A opozycja przeciw paktowi atlantyckiemu rosła i przeniknęła nawet — prawda, że na krótko — do szeregów socjaldemokracji, a więc partii min. Langego.

Napięcie wzmogło się, gdy „New York Times" ujawnił pytania, które Lange — na żądanie opozycji — miał postawić Achesonowi. Dotyczyły one ewentualnych zobowiązań Stanów Zjednoczonych wobec norweskiego kontrahenta paktu atlantyckiego.

Jakąż odpowiedź mógł otrzymać Lange od ludzi, którzy chcą wiązać innych, ale sobie rąk związywać, nawet tylko formalnie, nie mają zamiaru.

Szwedzki dziennik liberalny „Stockholms Tidningen" pisał wręcz, że Amerykanie byli zaskoczeni bezpośredniością pytań Langego. A prawicowa „Svenska Dagbladet" stwierdziła złośliwie, że norweski minister zbytnio się ze swą podróżą pospieszył. Pisma te, jak się wkrótce okazało, miały rację. Langego zbyto w Waszyngtonie zdawkowymi „oświadczynami miłości".

W tej sytuacji pozycja min. Langego w przededniu kongresu jego partii była wyraźnie zachwiana. Mówiono nawet o dymisji.

Okazało się jednak, że do dymisji daleko. A jeszcze dalej do zmiany norweskiej polityki zagranicznej, o czym przebąkiwała nawet prasa amerykańska. Dlaczego? Proste, inne bowiem były zamiary Departamentu Stanu, który umie wywrzeć odpowiedni nacisk na kraj taki jak Norwegia, rządzony przez ludzi łatwo ulegających „perswazjom" amerykańskiej finansjery.

### Socjaldemokracja staje na baczność

Nie trudno było przewidzieć, co zrobi Lange i rząd norweski, gdy z Waszyngtonu przyszła wiadomość, że amerykańska „Rada Obrony" uważa, iż nieprzystąpienie Norwegii i Danii (chodzi o Grenlandię) do paktu atlantyckiego „osłabi te kraje strategicznie i psychologicznie".

Rząd norweski przeraził się objawów niezadowolenia za Atlantykiem. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej znikły ze szpalt prasy norweskiej sprzeciwy wobec polityki bloków i paktów. A na Kongresie partii socjaldemokratycznej opozycja zaczęła gwałtownie topnieć.

Przeciwko projektowi rezolucji akceptującej politykę zagraniczną rządu wypowiedziało się zaledwie 35 „odważnych", a drugie tyle „półodważnych" — wstrzymało się od głosowania. Nazajutrz jednak i jedni i drudzy poddali się. Ostateczny tekst rezolucji, stwierdzający, że Norwegia musi szukać rozwiązania swoich problemów „bezpieczeństwa" we współpracy z Ameryką został uchwalony jednomyślnie. Tak postanowił Kongres partii socjaldemokratycznej. Wystarczył jeden grymas niezadowolenia ze strony amerykańskich zleceniodawców by „socjaliści" spod znaku Wall Street stanęli na baczność.

Ale naród norweski, którego najmniej o zdanie pytano, wie dobrze, co to oznacza. A tym, którzy jeszcze nie wszystko zrozumieli, ułatwił do „New York Times", pisząc, że Norwegia zdaje sobie chyba sprawę, iż przystąpienie do paktu atlantyckiego oznacza konieczność technicznego przystosowania lotnisk i portów norweskich do przyjęcia amerykańskiej „pomocy". Tak się w języku dyplomatycznym nazywa przygotowywanie baz agresji.

ANTONI KOS

# Czy są jeszcze sędziowie w Ameryce?

## Proces przywódców komunistycznych w Nowym Jorku

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

*Nowy Jork, w lutym*

Kiedy w dniu 17 stycznia rozpoczął się proces przywódców amerykańskiej partii komunistycznej, gmach sądu został obsadzony oddziałami policjantów, uzbrojonych od stóp do głów. Na czas procesu wydelegowano specjalnie 45 detektywów, 38 oficerów policji, 40 policjantów regulujących ruch uliczny, 3 motocyklistów, 11 policjantów konnych, 260 szeregowych i 3 policjantki. W historii Stanów Zjednoczonych jest to najmocniejsza obsada policyjna, jaką kiedykolwiek otoczono gmach sądowy. Na widok skonsygnowanej policji i połyskującej broni każdy wchodzący do sądu nabierał natychmiast przekonania, że na ławie oskarżonych zasiadła grupa niebezpiecznych wywrotowców, zagrażających światu.

Tymczasem na ławie oskarżonych zasiedli przywódcy legalnej partii, którym nie zarzuca się spisku czy jakiejkolwiek akcji mającej na celu obalenie przemocą ustroju Stanów Zjednoczonych. Jedyną ich winą są przekonania polityczne. Jedyny zarzut, to wyznawanie zasad marksizmu-leninizmu. Jedyna zbrodnia, to ich poglądy i ideologia.

Niejednokrotnie czynione były w Stanach Zjednoczonych próby wyjęcia spod prawa partii komunistycznej. Niejednokrotnie wnoszono projekty ustaw mające na celu delegalizację partii. Na krótko przed wyborami listopadowymi kandydaci na prezydenta prowadzili publiczną dyskusję na ten temat. Opór szerokich warstw był jednok zbyt mocny, protesty kół postępowych zbyt liczne — aby można było zdecydować się na krok tak drastyczny. Postanowiono wobec tego uderzyć w przywódców, a poprzez nich w partię, w zasadę wolności obywatelskich, w podstawowe prawa konstytucyjne.

### Sędziowie z książki telefonicznej

O oskarżonych nie będziemy jednak teraz pisali. Są oni dobrze znani nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale na całym świecie. Zatrzymamy się natomiast na osobach sędziów, by wykazać z jakich sfer rekrutują się sędziowie przysięgli, którzy mają decydować o losach przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

Wśród nazwisk sędziów przysięgłych znajdujemy przede wszystkim przedstawicieli warstw zamożnych. Procent robotników, rzemieślników, mieszkańców biednych dzielnic, murzynów czy bezrobotnych jest minimalny. W r. 1941 Leland Tollman, zastępca szefa Wydziału Studiów Procedury Sądowej wykazał, że kandydaci na sędziów przysięgłych dobierani są ze spisu dyrektorów, z listy inżynierów, z nowojorskiego „Who is Who" (w którym figurują nazwiska tzw. „wybitniejszych obywateli") z mieszkańców bogatych dzielnic, których wybiera się według ulic i książki telefonicznej.

### Pod znakiem Parnella Thomasa

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że sędziów przysięgłych wybiera prywatna organizacja pod nazwą „Federal Grand Jurors Association". Organizacja ta wydaje pismo „The Federal Juror", które prowadzi kampanię przeciwko związkom zawodowym, przeciwko projektom budownictwa mieszkań dla biedniejszej ludności, przeciwko reformie sądownictwa. Na dorocznej konwencji tej instytucji w 1947 r. głównym mówcą był osławiony Parnell Thomas, przewodniczący misji badania działalności nie-amerykańskiej, którego proces o oszustwo na szkodę państwa został ponownie odroczony przez jego możnych protektorów.

Członkiem tej organizacji, działającej pod patronatem Thomasa, jest również sędzia Harold Medina, prowadzący rozprawę w obecnym procesie. Medina niedawno sam atakował system doboru sędziów przysięgłych, ale wtedy był on jeszcze adwokatem i działał w imieniu swoich klientów. W r. 1945 sędzia John Knox, obecny przełożony sędziego Medina, zeznając przed komisją Kongresu, przyznał, że dobór osób do sądów przysięgłych jest całkowicie dowolny.

Jest rzeczą jasną, że trudno oczekiwać sprawiedliwości od sędziów dobieranych w ten sposób. Stanowisko jakie zajmie ten „Klub Bogaczy" można łatwo przewidzieć.

### Podsądni oskarżają

Dlatego też obrona zajęła się przede wszystkim składem sądu. Profesor Doxey Wilkerson z Jefferson School, wezwany przez obronę na świadka, w ciągu 2 tygodni wykazywał za pomocą skrzętnie zebranych danych statystycznych, że skład sądów przysięgłych jest dobierany spośród bogaczy. Oskarżeni zamienili się w oskarżycieli, rozbijających umiejętnie amerykański system doboru sędziów przysięgłych. W Waszyngtonie senator Langer przyznał, że dobór ten jest nielegalny, że jest „antyamerykański". W Izbie Reprezentantów Vito Marchantonio postawił wniosek, domagający się przeprowadzenia dochodzenia w sprawie sposobu doboru sędziów przysięgłych oraz w sprawie panujących tu nadużyć i korupcji.

Już piąty tydzień obrona prowadzi zaciekły atak i domaga się zmiany systemu powoływania sędziów przysięgłych. Sędzia Medina stosuje stare chwyty sędziowskie: uchyla niewygodne pytania. Nie pozwala na skierowanie pytań do członków ławy przysięgłych, mających na celu ustalenie wysokości ich dochodów. Nie dopuścił jako świadka wspomnianego powyżej specjalisty rządowego Tollmana, który mógł wnieść wiele ciekawego materiału, dotyczącego zakulisowych praktyk związanych z układaniem listy sędziów przysięgłych.

Oskarżeni i ich obrońcy prowadzą jednak wytrwale walkę. Bronią oni nie tylko siebie i swojej wolności. Bronią przede wszystkim wolności narodu amerykańskiego, bronią praw konstytucyjnych, wolności myślenia i zrzeszania się. W walce tej stoją za nimi szerokie masy nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale na całym świecie.

JAN GÓRSKI

# Wiadomości z ZSRR

### NAGRODY STALINOWSKIE W DZIEDZINIE NAUKI I WYNALAZKÓW

MOSKWA. — W dniu 1 marca rozpoczęły się pod przewodnictwem członka Akademii ZSRR A. Niesmiejanowa obrady plenum Komitetu do Spraw Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazków.

Sekretarz komitetu, prof. W. Kuźniecow zawiadomił zebranych, że do nagród stalinowskich na rok 1948 zgłoszono 864 prace naukowe.

Plenum rozpatrywało prace z dziedziny nauk fizyczno - matematycznych, technicznych i rolniczych. W obradach brali udział — minister szkolnictwa wyższego, S. Kaftanow, członkowie Akademii Nauk ZSRR: Wawiłow, Łysenko, Muscheliszwili i inni.

### WIECZORY PUSZKINOWSKIE NA WSI

MOSKWA — Ludność wiejska rejonu bolszekorowińskiego, obwodu riązańskiego przygotowuje się do obchodu 150 rocznicy urodzin Puszkina.

Żywe zainteresowanie wywołał wieczór poświęcony wielkiemu poecie, który odbył się w klubie wiejskim. Wieczór został zorganizowany w związku z otwarciem wystawy utworów Puszkina. Koła dramatyczne wielu kołchozów organizują wieczory puszkinowskie.

### PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET

MOSKWA — W moskiewskich przedsiębiorstwach, instytucjach i wyższych uczelniach rozpoczęły się przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Wygłaszane będą pogadanki, odczyty i referaty na tematy: „Kobiety radzieckie w pierwszych szeregach bojowników o przedterminowe wypełnienie powojennej pięciolatki", „Kobiety kraju radzieckiego — awangarda sił postępowych międzynarodowego ruchu kobiecego w walce o pokój i demokrację ludową", „Opieka nad matką i dzieckiem w ZSRR" itp.

W miejskich i rejonowych lokalach partyjnych organizuje się wystawy książek, poświęconych kobiecie radzieckiej.

### W 125 ROCZNICĘ URODZIN B. SMETANY

Społeczeństwo radzieckie obchodziło w dniu 2 marca wraz z narodami bratniej Czechosłowacji 125 rocznicę urodzin słynnego kompozytora czeskiego, B Smetany.

Gazety moskiewskie poświęciły pamięci Smetany obszerne artykuły. W zamieszczonym na łamach „Izwiestii" artykule pt. „Wielki kompozytor czeski" — wybitny kompozytor radziecki, Szaporin, pisze:

Naród czeski odznacza się wyjątkowymi zdolnościami muzycznymi. Stworzył on wspaniałe pieśni i wyłonił spośród siebie mnóstwo utalentowanych artystów. Ale przez długi czas utalentowani przedstawiciele narodu czeskiego nie mieli możliwości swobodnego rozwoju. Obce jarzmo krępowało przez trzy stulecia naród czeski, hamując rozwój kultury narodowej. Najlepsi muzycy często zmuszeni byli szukać szczęścia na obczyźnie. Dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia muzyka czeska zaczyna łamać wszystkie tamy i zrywać krępujące ją więzy. Na czele tego ruchu stanął Smetana, który podniósł muzykę swego kraju na poziom równy najwyższemu poziomowi muzyki światowej.

### II WYDANIE WIELKIEJ ENCYKLOPEDII RADZIECKIEJ

MOSKWA — W tych dniach powzięła Rada Ministrów ZSRR uchwałę, dotyczącą drugiego wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Wydanie to powinno stać się uniwersalnym informatorem w dziedzinie nauk społeczno - gospodarczych, przyrodoznawstwa, techniki i kultury. Drugie wydanie Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej naświetli światowo - historyczne zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim i osiągnięcia narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach. Encyklopedia wykaże niewątpliwą przewagę kultury socjalistycznej nad kulturą świata kapitalistycznego. W oparciu o teorię marksizmu - leninizmu, encyklopedia przyniesie zasadniczą krytykę reakcyjnych prądów burżuazyjnych w rozmaitych dziedzinach nauki i techniki.

W ciągu 6 lat, od roku 1949 do 1954 włącznie, ukaże się 50 tomów encyklopedii.

Na stanowisko głównego redaktora Encyklopedii powołany został prezydent Akademii Nauk — S. Wawiłow

**Na odcinku kulturalnym**

# »Człowiek-komunista« Aragona

Francja dzisiejsza jest areną zaciętej walki pomiędzy masami pracującymi, kierowanymi przez partię komunistyczną, a napierającymi siłami zjednoczonej reakcji. Ofensywa reakcyjna, mająca na celu likwidację politycznych praw człowieka pracy i obniżenie jego poziomu życiowego, wywołuje zdecydowane protesty ze strony mas ludowych. Aby zdławić ich rosnący opór, reakcja kieruje ciosy przede wszystkim przeciwko komunistom — przodującym bojownikom o wolność i sprawiedliwość dla proletariatu.

W walce z siłami demokracji wrogowie ludu francuskiego posługują się również bronią literatury. Louis Aragon pisał niedawno, że we francuskiej literaturze burżuazyjnej, poczynając od roku 1921 tj. od chwili powstania partii komunistycznej, można znaleźć tysiące stronic poświęconych jednemu celowi: przedstawienia w fałszywym i oszczerczym świetle najlepszych synów narodu — komunistów. Bezczelne zmyślenia i kłamliwe brednie nie są jedynie płodem fantazji burżuazyjnych najmitów, za tę świadomą i celową „robotę" otrzymują oni od swych chlebodawców dobre wynagrodzenie.

W ostatnich czasach istnieje cała sfora takich najemników, który specjalizują się w szkalowaniu i zohydzaniu francuskiego Ruchu Oporu. Reakcjoniści pragnęliby wykreślić z historii Francji tę szczytną i bohaterską kartę. Ale powstaje też coraz więcej utworów beletrystycznych i publicystycznych, które dają stanowczą i wyraźną odpowiedź oszczercom, usiłującym zmieszać z błotem francuski Ruch Oporu i jego przywódców — komunistów.

Do rzędu tych książek należy zbiór szkiców i artykułów Louis Aragona, pt. „Człowiek — Komunista" („L'homme communiste"), o treści wymierzonej ostro przeciwko reakcjonistom. Aragon jest tu kontynuatorem linii twórczości Henri Barbusse'a, linii, wielce charakterystycznej dla przodującej literatury francuskiej. Celem książki Aragona jest powiedzieć prawdę o komuniźmie, zdemaskować nikczemne kłamstwa, rozsiewane przez burżuazję i wysługujących się jej prawicowych „socjalistów".

Główną tezą Aragona jest to że właśnie komuniści są w obecnych czasach wyrazicielami wielkości narodu i dziedzicami jego najpiękniejszych tradycji w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Życie komunisty jest przesiąknięte ideą wyzwolenia mas pracujących. Walcząc przeciwko wyzyskiwaczom i pasożytom, komuniści walczą o stworzenie nowego, socjalistycznego świata i nowych stosunków międzyludzkich. „Człowiek — komunista — pisze Aragon — pragnie wielu rzeczy: szczęścia, zdrowia, pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich i to nawet za cenę własnego szczęścia, własnego zdrowia, własnego bezpieczeństwa i własnego istnienia".

Aragon dowodzi przekonywająco, że komuniści są prawdziwymi patriotami, którzy kochają swój kraj bezgraniczną miłością. W najcięższym dla Francji okresie, komuniści dali wzór męstwa i poświęcenia dla ojczyzny. Oni właśnie byli duszą Ruchu Oporu „Francja — pisze Aragon — dowiedziała się, że większość bohaterów i męczenników — to komuniści". Aragon kreśli piękne sylwety francuskich komunistów — uczonych i pisarzy, myślicieli i inżynierów, lekarzy i artystów, robotników i górników z Dep. Nord i Pas de Calais, tych bohaterskich górników, spośród których wyszedł Maurice Thorez. Górnicy północnej Francji pierwsi wznieśli żagiew oporu i buntu przeciwko niemieckim najeźdźcom; wówczas gdy w pozostałej części Francji tylko jednostki zrozumiały bieg wydarzeń dziejowych i gotowały się do śmiertelnej walki, w kopalniach, pod ziemią, górnicy francuscy wśród mrocznej nocy, zawisłej nad krajem, pierwsi wystąpili do boju o wolność i niepodległość Francji.

Literatura francuska, podobnie, jak się to dzieje w innych krajach kapitalistycznych, ma dziś dwa oblicza. reprezentuje dwa odrębne i przeciwstawne światy. Jeden z nich — to świat proletariackiego, ludowego heroizmu i nieubłaganej walki o wyzwolenie ludzi pracy, drugi — to świat burżuazyjnego rozkładu i zgnilizny, dyszący nienawiścią do wszystkiego, co tchnie wolnością i postępem. Książka Aragona jest jedną z tych pozycji przodującej literatury, które kultywują w człowieku najszlachetniejsze cechy ludzkie, dają mu właściwy pogląd na rzeczywistość i wzywają do walki o takie warunki życia, które godne są ludzi naprawdę wolnych.

B.D.

# »Kalevala« — ludowy epos fiński

28 lutego 1949 roku minęło 100 lat od dnia, w którym dr Elias Lönnrot ogłosił drukiem ludowy epos fiński „Kalevala". Było to wydarzenie niezwykłej wagi. Pieśni zebrane i zestawione w jedną zwartą całość świadczyły przede wszystkim o olbrzymich możliwościach twórczych ludu fińskiego,

W pierwszej połowie XIX wieku przemożnie panował jeszcze w Finlandii język szwedzki, i budzący się ruch narodowy z entuzjazmem przyjął „Kalevala" jako świadectwo siły, jako manifestację geniuszu ludowych mas. Dla rozwoju języka fińskiego epos miał również doniosłe znaczenie. Rozstrzygnął on sprawę, jaki dialekt winien stanowić podstawę literackiego języka fińskiego.

Lönnrot zebrał pieśni „Kalevala" w tak zwanej naówczas rosyjskiej Karelii (dziś Karelo-Fińska Socjalistyczna Republika Radziecka), wyzyskując w ten sposób maksymalnie narzecze wschodnie, najmniej zachwaszczone naleciałościami szwedzkimi.

Znaczenie „Kalevala" nie ogranicza się jednak do samej Finlandii. Jest ona jednym z największych eposów ludowych. Poza głębokim umiłowaniem przyrody, znajdziemy w niej potężny obraz walki człowieka o postęp, pełen mądrości ideał pokojowej pracy, mieniący się tysiącem barw sen o szczęściu, które daje twórczy wysiłek. Nie zmienia postaci rzeczy fakt, że narastający wiekami epos łączy w sobie elementy rozmaitych epok, od ustroju rodowego po późny feodalizm.

Z urzekającą treścią „Kalevala" łączy czarującą prostotę i doskonałość formy: Ośmiozgłoskowy wiersz, paralelny układ stfofowy i niezwykła śpiewność.

Fiński epos obiegł już dziś cały świat. Kilkakrotnie tłumaczona na różne języki europejskie, „Kalevala" nie znalazła jednak jeszcze należytego przekładu polskiego.

Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie stara się obecnie zapełnić tę lukę. Czytelnik polski będzie więc mógł zapoznać się z poetycką historią ludu Finlandii, z jego snem o lepszej przyszłości, w której „żelazo nie tknie syna matki i służyć będzie jako narzędzie pracy".

# Nowy regulamin współzawodnictwa robotników rolnych na Pomorzu

Pod przewodnictwem wicewojewody Jakubowicza odbyły się w Bydgoszczy obrady okręgowej komisji współzawodnictwa pracy przy Okręgowym Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych.

W konferencji wzięli udział członkowie powiatowych, zespołowych i majątkowych komitetów współzawodnictwa pracy oraz przedstawiciele komitetów folwarcznych Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR) z województwa pomorskiego. W toku obrad omówiono szczegółowo nowy regulamin współzawodnictwa pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

W dyskusji nad regulaminem podkreślono konieczność zacieśnienia współpracy administracji majątków z komitetami folwarcznymi oraz pełniejszego udziału robotników w kierowaniu produkcją majątków państwowych. Zadanie to spełnią narady produkcyjne, które przyczynią się do zainteresowania zespołów robotniczych gospodarką majątkową, a tym samym wpłyną na podniesienie produkcji. Zwrócono również uwagę na potrzebę nawiązania ściślejszego kontaktu robotników z komitetów folwarcznych z chłopami mało i średniorolnymi.

W ciągu najbliższych dni odbędą się konferencje powiatowych komisji współzawodnictwa pracy.

# Młodzież wiejska na kursach zawodowych

Kursy zawodowe, prowadzone przez Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy w Łodzi, mają na celu podniesienie gospodarcze wsi, przysposobienie młodzieży wiejskiej do pracy w przemyśle oraz zapoznanie ludności wiejskiej, trudniącej się chałupnictwem, z postępem technicznym.

W ub. roku na 165 kursach, zorganizowanych przez Instytut, kwalifikacje zawodowe zdobyło ok. 5 tys. osób.

Obecnie ponad 1.000 osób, młodzieży wiejskiej i dorosłych ze wsi, kształci się w Łodzi na kursach: cholewkarskich, krawieckich, gorseciarskich, bieliźniarskich, kierowców samochodowych itp.

Dla kobiet i dziewcząt wiejskich uruchomiono stałe placówki szkoleniowe w 8 różnych miejscowościach woj. łódzkiego. W ośrodkach tych kształci się 800 osób. Niezależnie od tego uruchomiono szereg kursów kroju, modelarstwa i szycia.

# Liga Kobiet w Łodzi prowadzi szkolenie zawodowe

Łódzka organizacja Ligi Kobiet przystąpiła do szkolenia zawodowego kobiet. Akcja szkoleniowa prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z tymi gałęziami przemysłu oraz instytucjami, które zgłaszają zapotrzebowanie na siły fachowe.

Centrala Tekstylna zgłosiła zapotrzebowanie na brakarki w Przemyśle wełnianym, bawełnianym i jedwabniczo-galanteryjnym. Zapotrzebowanie na brakarki zgłosił również przemysł konfekcyjny i Centrala Spółdzielni Pracy.

Ekspedientki sklepowe, buchalterki, bibliotekarki, instruktorki krawieckie i kierowniczki gminnych spółdzielni będą szkolone dla Zw. Sam. Chł. i Centrali Rolniczej. Woj. Wydziały Zdrowia i Opieki Społecznej oraz RTPD zatrudnią u siebie po przeszkoleniu sanitariuszki kucharki i opiekunki żłobków.

# Spółdzielnie mleczarskie współzawodniczą między sobą

W roku bieżącym zaznacza się dalszy wzrost ilości mleka, dostarczanego przez chłopów dolnośląskich do mleczarń spółdzielczych.

W styczniu br. zakupiono — 1.980 tys. litrów mleka, co w stosunku do stycznia ub. r., stanowi wzrost o 100 proc.

Ilość rozprowadzonego mleka w styczniu br., w stosunku do tego samego okresu, w ubiegłym roku wzrosła trzykrotnie.

Tak duży sukces oddziału dolnośląskiego Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej w zaopatrzeniu ludności pracującej miast, osiągnięto dzięki współzawodnictwu pracy, trwającemu od roku ubiegłego między poszczególnymi mleczarniami.

# Odpowiedzi redakcji

**„Drzewny", Warszawa.** 1) Wydaje nam się, że Wasze niezadowolenie wypływa głównie stąd, iż niewłaściwie wybraliście typ szkoły. Będąc tapicerem uczęszczacie do szkoły, specjalizującej w zawodzie stolarskim, a zbyt mała liczba uczniów — tapicerów nie pozwala zorganizować specjalnej klasy.

2) Zadaniem średniej szkoły zawodowej jest dokształcanie uczniów, którzy naukę zawodu pobierają w zakładach pracy. Ukończenie tej szkoły daje prawo do dalszego kształcenia się i dlatego powinniście starać się uzupełniać swe wiadomości. Najlepiej byłoby, gdyby Wasze Koło ZMP zorganizowało sekcję samokształcenia.

3) Ministerstwo Oświaty dąży do tego, ażeby średnie szkoły zawodowe mogły odbywać naukę dzienną, wówczas odpadnie wiele niedomagań szkół wieczorowych. W Warszawie sprawa dziennej nauki jest problemem, który będzie można rozwiązać dopiero w przyszłości przez realizację planu sześcioletniego, który m. in. przewiduje budowę gmachów dla tego szkolnictwa.

**Paulina Kink, Warszawa.** — Z.U.S zawiadomił nas, iż decyzją z dnia 11.2 br. Komisja Świadczeniowa Tymcz. Rady Z.U.S. postanowiła przyznać Wam rentę wdowią, jako świadczenie wyjątkowe. Wkrótce otrzymacie odpowiednią decyzję, oraz przypadającą Wam z tytułu renty kwotę pieniężną. Przesyłamy pozdrowienia.

**Jan Bronisz, Annopol.** — W Polsce jest kilkanaście miejscowości o nazwie Annopol. Prosimy więc o podanie nazwy powiatu i województwa Annopola, w którym zamieszkujecie, wówczas będziemy mogli sprawę wyjaśnić.

**Stały Czytelnik B. K., Warszawa.** — Sprawa, którą poruszacie jest obecnie rozpatrywana. Odpowiedzi udzielimy Wam po zapadnięciu ostatecznej decyzji.

**Józef Mazura, Zbąszynek.** — Z wyjaśnienia nadesłanego przez Urząd Kwaterunkowy w Opalenicy wynika, że niewidomy ob. D. płaci obecnie czynsz w wysokości 300.— zł. miesięcznie.

**P. D. Leżajski i Cz. Wardęski, Świder.** — Radzimy zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia.

**Stefan Jaworski, Ryki.** — Przejrzeliśmy kilka tabel wygranych PPOK, jednak numerów podanych przez Was nie znaleźliśmy.

**Stały Czytelnik z Warszawy.** — Radzimy zwrócić się do CHPM „Motozbyt", Warszawa, ul. Mazowiecka 13 gdzie ludzie pracy mogą nabywać rowery na raty.

**M. Burski, Warszawa.** — Projekt Wasz przesłaliśmy do Dyrekcji MZK.

**Uczniowie klasy „wyjściowej" z Sierpca.** — Zwróćcie się do dyrektora Waszej szkoły, który udzieli Wam wyczerpujących informacji.

**Andrzej Kolski.** — Z nadesłanego artykułu nie skorzystamy, gdyż nie nadaje się do druku.

**Pracowniczka Z. M., Warszawa.** — Nie skorzystamy.

# Realizatorzy sojuszu robotniczo-chłopskiego

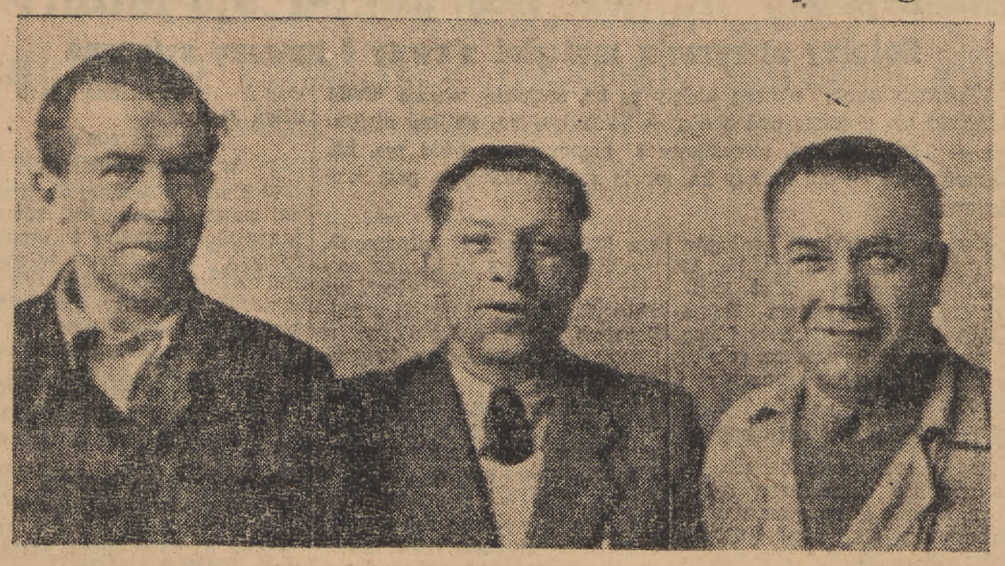

*Towarzysze z pruszkowskiego Stowarzyszenia Mechaników: Kalbarczyk, Szelągowski i Knap. (Do reportażu „Pojedziemy, ja się zgłaszam...")*

# Pojedziemy, ja się zgłaszam...

## Robotnicy Pruszkowa remontują maszyny rolnicze chłopom w Serocku

**Robotnicy Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie jeszcze w roku ubiegłym rozpoczęli akcję pomocy technicznej dla ośrodków maszynowych na wsi. Ostatnio, niezależnie od ośrodka w Serocku, „mechanicy" objęli patronat nad dwoma dalszymi ośrodkami.**

Robotnicy milczeli. Cisza, jaka zapanowała po słowach sekretarza partyjnego komitetu fabrycznego nie trwała jednak długo. Z szeregu zielonkawych, przybrudzonych smarami kombinezonów roboczych wystąpił tow. Knap.

— Pojedziemy, ja się zgłaszam!

— I ja, i ja. Na sali zawrzało. Zapisującego na wyjazd ochotników do ośrodka maszynowego w Serocku obstąpiła spora grupa robotników.

Z początku wyjazd się odwlekał, były trudności z ciężarówką, ale robotnicy nie zrażali się.

— Fabryka nie może dać ciężarówki, to załatwimy sprawę inaczej. Robotnicy z elektrowni pruszkowskiej jadą w niedzielę do Pułtuska, też do ośrodka maszynowego, więc po drodze nas „podrzucą" do Serocka. Na jednym wozie wszyscy się doskonale zmieścimy. To i taniej wypadnie, mniej benzyny się zużyje.

Niewesoły widok przedstawiał sprzęt ośrodka maszynowego w Serocku, kiedy zawitała tam ekipa „mechaników" z Pruszkowa. Dwa traktory, kilka siewników i innych maszyn rolniczych, stojących w malutkiej, przeciekającej przy najmniejszym deszczu szopie. Wszystko zanieczyszczone zardzewiałe. Niefachowa obsługa traktorów, chcąc kiedyś podgrzać zamarznięte maszyny, poważnie uszkodziła akumulatory.

### Nasze zakłady pomagają sobie

— Najwięcej było kłopotów właśnie z tymi akumulatorami — mówi tow. Szelągowski, I sekretarz komitetu fabrycznego PZPR, a jednocześnie jeden z uczestników brygady remontowej. — Tutaj jednak z pomocą przyszli nam towarzysze z piastowskiego „Tudora", którzy wymienili spalone, przeciekające akumulatory na nowe. Trzeba wam wiedzieć, towarzyszu, że sąsiednie zakłady bardzo często pomagają sobie wzajemnie w akcji łączności fabryk ze wsią. Elektrownia użycza nam swoich samochodów, my im znów robimy brakujące części do maszyn rolniczych w „ich" ośrodku w Pułtusku.

— W ubiegłą niedzielę zakończyliśmy właśnie remont—wtrąca tow. Knap — maszyny są w porządku, traktory sami wypróbowaliśmy, ciągną jak złoto. Kiedyś siedzieliśmy w Serocku dwa dni, rozkręciliśmy cały sprzęt do ostatniej śrubki, ale teraz mamy wyniki.

### Samopomoc w Serocku nie zdał aegzaminu

— A jak przyjęła waszą akcję wieś — pytam tow. Kalbarczyka.

— Chłopi odnieśli się do nas bardzo życzliwie, ale to nie tylko o to chodzi. Przecież my przyjeżdżamy na wieś nie tylko dla remontu maszyn rolniczych. Chcemy utrzymać kontakt ze wsią także i po ukończeniu napraw, chcemy praktycznie realizować sojusz robotniczo - chłopski.

— Tak — dorzuca tow. Szelągowski — mamy szeroko zakrojone plany utrzymania ścisłego kontaktu z Serockiem i przypuszczam, że je zrealizujemy. Wydaje nam się jednak, że pomogłoby nam zwiększenie aktywności tamtejszej Samopomocy Chłopskiej, która dotychczas nie wykazywała większego zainteresowania naszą akcją.

Od towarzyszy z pruszkowskiego „Stowarzyszenia Mechaników" bije słuszna duma z dobrze spełnionego obowiązku. Dzięki nim jeszcze jeden ośrodek maszynowy jest gotów do wiosennej akcji siewnej. Towarzysze „mechanicy" nie poprzestali jednak tylko na Serocku. Już w przyszłym tygodniu nowe brygady ruszą do Wyszkowa i Pokrzywnicy, dwóch dalszych ośrodków, z którymi fabryka nawiązała łączność.

**K. STRZELECKI**

# „Zmotoryzowane" — marnotrawstwo

## Jak wygląda gospodarka samochodowa Samorządowców w Lubinie

**WROCŁAW (koresp. wł.). W powiecie Lubiń na Dolnym Śląsku są dwa niewydzielone miasta, 8 gmin i 61 gromad o łącznej ilości 21.668 mieszkańców. Cyfry te są stosunkowo skromne i na ich tle jakoś „niezwykle" wygląda gospodarka samochodowa Powiatowego Związku Samorządowego.**

PZS posiada trzyosobowe auta: „Olimpię", będącą do dyspozycji przewodniczącego Wydziału Powiatowego, „Skodę" zakupioną w sierpniu 1948 r. i pozostającą do wyłącznej dyspozycji PRN oraz trzecie auto zakwalifikowane do kapitalnego remontu.

Kontroli wyjazdów nie prowadzi się; są one nieuchwytne, ponieważ liczniki obu aut nie były czynne, a oprócz tego brakowało księgi wyjazdów i jedynie szofer robił notatki całkiem prywatne.

Kupno i obsługa „Skody" pochłonęły w ciągu pół roku sumę 1.492.109 zł.

Wydatku tego nie uzasadnia fakt 18 wyjazdów poza granice powiatu m. in. do Kudowy — Zdroju, Wałbrzycha, Wrocławia, Bolesławca i Żar.

Nie licząc wyjazdów do Legnicy, które mogą być uzasadnione niedogodnym połączeniem kolejowym, owe 12.541 km przejechanych przez „Skodę", wygląda na „szeroką" i daleką od pojęcia oszczędności gospodarkę samochodami, nie mówiąc już o tym, że jest to przekroczenie okólnika Prezesa Rady Ministrów o wykorzystywaniu służbowych środków lokomocji.

W cyfrach wygląda to tak: na środki lokomocji wydano z kredytów rzeczowych. Wydz. Powiatowego —

457.712 zł,

z kredytów rzeczowych PRN— 1.849.821 zł, razem — 1.949.821 złotych,

to jest 18 proc. całego budżetu roku 1948. Cyfry te nie wymagają komentarzy.

**MAJA SZULECKA**

# Robotnicy rolni awansują na kierownicze stanowiska w PNZ

Okręgowy Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Opolu wysunął ostatnio 22 pracowników fizycznych na kierownicze stanowiska w administracji zespołów i majątków.

Paweł Prandzioch, syn małorolnego chłopa z powiatu lublinieckiego, otrzymał nominację na administratora zespołu Fraczków pow. Nysa. Do roku 1947 pracował on jako robotnik rolny. Po przeszkoleniu na kursach rolniczych w Woli Błędowskiej, mianowany został rządcą majątku Goświnowice w pow. nyskim. W 1948 roku wysunięty został na stanowisko administratora zespołu Fraczków, któremu podlega 7 majątków.

Prandzioch swój zapał do pracy potrafił przenieść na załogę, która bierze czynny udział w życiu gospodarczym społecznym i politycznym zespołu majątków.

Michał Zdanowicz jest synem robotnika rolnego i dzięki długoletniej praktyce i samokształceniu uzyskał wiadomości fachowe, które umożliwiły mu objęcie stanowiska rządcy majątku w zespole Turawa w powiecie opolskim.

Pracownik dniówkowy zespołu Skorogoszcz, syn biednego chłopa Jan Taranowicz, wysunięty został ostatnio na stanowisko rządcy majątku Skorogoszcz. Taranowicz jest młodym robotnikiem rolnym, który dzięki przeszkoleniu na kursie rolnym i dużym zdolnościom organizacyjnym osiągnął dobre wyniki, swej pracy zawodowej.

# Chłopi kontraktują trzodę chlewną we wszystkich województwach

Akcja kontraktowania trzody chlewnej w woj. pomorskim z każdym dniem przybiera na sile. Wielu chłopów kontraktuje po 2, albo i więcej tuczników. Ogółem do 1 marca, tj. w ciągu 8 dni, zakontraktowano w województwie 6.240 sztuk tuczników.

Na podstawie dotychczasowych wyników kontraktowania i niesłabnącego zainteresowania chłopów tą akcją, spodziewane jest uzyskanie od 10 do 12 tys. sztuk trzody ponad plan.

Podpisywanie umów na dostawę planowanej ilości tuczników ma być zakończone w województwie do 31 marca br.

Dotychczas w kontraktacji wyróżniły się powiaty: rypiński, gdzie wykonano plan kontraktacji w 42 proc., toruński — 37 proc. i chełmiński — 26,5 proc.

W woj. gdańskim, na podstawie nadchodzących meldunków, do dnia 1 marca zakontraktowano ogółem 7.150 sztuk świń. Około 40 proc. zakontraktowanej trzody dostarczone będzie w maju, czerwcu i lipcu br.

Akcja rozwija się najpomyślniej w pow. malborskim, gdzie zakontraktowano około 1.000 sztuk świń mięsno - słoninowych.

W woj. krakowskim do 24 ub. mies. zakontraktowano około 16,5 tys. sztuk. Ilość ta powiększyła się w ciągu 3 dni, tj. do 26 lutego br. do 21.612 sztuk, co stanowi 37 proc. zaplanowanej do zakontraktowania w woj. ilości tuczników.

W Lublinie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", biorące udział w akcji skupu trzody chlewnej w ciągu lutego przekroczyły plan skupu o 244 tony.

Chłopom mało i średniorolnym w woj. lubelskim udzielono ogółem, w ramach akcji kontraktowania trzody chlewnej, ponad 390 miln. zł zaliczek.

W ostatnich dniach lutego w woj. rzeszowskim akcja „H" przybrała znacznie na sile. Na zaplanowaną liczbę 30.000 sztuk zakontraktowano już około 6.000. W pow. Przemyśl z planowanych 1.500 sztuk, osiągnięto już 1.040 kontraktów.

# Zjazd i narada techniczna inżynierów mierniczych

W dniach 4, 5 i 6 marca odbędzie się we Wrocławiu Walny Zjazd Delegatów Związku Mierniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Związek Mierniczych zrzeszający w 15 Oddziałach Wojewódzkich 1.500 członków, jest jednym ze Stowarzyszeń branżowych Naczelnej Organizacji Technicznej.

Zjazd poprzedzony będzie naradą techniczną, zorganizowaną przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych i Główny Urząd Pomiarów Kraju. Na naradzie omawiane będzie wykonanie prac mierniczych w 1948 roku oraz w br.

Przedmiotem obrad zjazdu mają być sprawy przebudowy struktury rolnej i pomiarów kraju, sprawy obsługi mierniczej wielkich prac inwestycyjnych i potrzeb samorządu miejskiego oraz sprawy miernictwa górniczego.

W zjeździe uczestniczyć będą mierniczowie czescy i słowaccy, współpracujący bardzo żywo z mierniczymi polskimi.

# Wiadomości z kraju

### ROWERY I MOTOCYKLE DLA KIEROWNIKÓW OŚRODKÓW MASZYN

Kierownikom dolnośląskich ośrodków maszynowych przydzielono ostatnio służbowo rowery, zaś instruktorom tych ośrodków motocykle. Ułatwi to im w znacznym stopniu pełnienie czynności zawodowych.

### NOWE MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW

Olsztyńska spółdzielnia mieszkaniowa zakończyła odbudowę 5 budynków, w których oddano do użytku 30 mieszkań 2 i 3 pokojowych). Nowe mieszkania przydzielone zostały robotnikom i pracownikom umysłowym.

W odbudowie znajduje się dalszych 30 mieszkań, których remont zakończony będzie do lipca br. Na odbudowę zniszczonych mieszkań, olsztyńska spółdzielnia mieszkaniowa otrzymała kredyt w wysokości 25 miln. zł.

### JUNACY POMOGĄ W ODWADNIANIU ŻUŁAW PASŁĘCKICH

W bież. roku w woj. olsztyńskim pracować będą 2 brygady junaków. Jedna z brygad pomagać będzie przy budowie fabryki w Rucianach, a druga przeprowadzi meliorację Żuław Pasłęckich, gdzie plan przewiduje wykopanie i oczyszczenie 480 km rowów odwadniających.

### NAGRODY DLA MŁODOCIANYCH PRACOWNIKÓW

W sali „Domu Drukarza", w Bydgoszczy odbyło się wręczenie nagród w związku z zakończeniem V etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Poligraficznego.

Nagrody w postaci kuponów ubraniowych, książek itp., otrzymało 15 uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Poza tym wręczono 11 dyplomów uznania za pracę na polu organizacyjnym sekcji młodzieżowej przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Poligraficznego.

### NOWE SKLEPY PCH W GDAŃSKU

Państwowa Centrala Handlowa posiada obecnie w woj. gdańskim 29 sklepów. W planach gdańskiej delegatury PCH na rok bieżący przewidziana jest organizacja dalszych 55 sklepów. Otwarcie 12 z nich nastąpi już w połowie marca.

Z 16 sklepów PCH w Gdańsku — 9 znajduje się w dzielnicach typowo robotniczych, z 9 sklepów w Gdyni — 6 jest w dzielnicach robotniczych. z

### JUNACZKI OPIEKUJĄ SIĘ DZIECIŃCAMI I ŚWIETLICAMI

Junaczki z woj. łódzkiego, zrzeszone w 87 hufcach „SP", uczczą dzień 8 marca objęciem opieki nad 10 dziecińcami, 22 świetlicami i 2 poradniami dla matki i dziecka.

### KOBIETA-WÓJT W POWIECIE DĘBICKIM

Wójtem gminy Ropczyce-Wieś, wybrana została tow. Maria Stasik, pierwsza kobieta wójt w powiecie dębickim. Tow. Stasik pełniła dotychczas funkcję podwójciego gminy, uzyskując uznanie za swą pracę społeczną, energię i rzetelną troskę o sprawy mało i średniorolnych chłopów.

### KURSY SZKOLENIOWE DLA KOLEJARZY

Gdańska DOKP i ZZK — Gdańsk zorganizowały w r. ub. 37 kursów szkoleniowych dla pracowników kolejowych. Kursy dla służby ruchu, mechanicznej, handlowo - taryfowej, magazynowej, elektrotechnicznej, drogowej itp. ukończyło około 2 tysięcy kolejarzy.

W zakresie służby mechanicznej doszkolono ponad 340 pracowników obsługi parowozowej, rewidentów wagonowych itp. W br. prowadzonych będzie 23 kursów dla pracowników kolejowych.

# Uwaga! Marnuje się...

*W Brodnicy przylegający do dworca kolejowego „lasek miejski" jest na wiosnę rokrocznie „pod wodą".*

*W posiadaniu Zarządu Miejskiego w Brodnicy znajduje się kilkaset betonowych rur odpływowych, leżących bezużytecznie na ogrodzonym placu tuż przy dworcu.*

*Ojcowie m-ta Brodnicy!... obudźcie się ze snu zimowego, bo żywioł wodny, was i stary wasz gród — zatopi!!!*

*Porośniętych mchem rur odpływowych nie trzeba marnować tylko jak najszybciej wkopać na właściwe miejsca.*

Dorota Kłuczyński

# Liczby najlepiej mówią o poprawie warunków bytu

W państwach, w których rządy sprawują robotnicy i chłopi, troska o człowieka zajmuje w gospodarce planowej jedną z czołowych pozycji. To też świadczenia ze Skarbu Państwa na akcję socjalną wzrastają z roku na rok i wyrażają się sumami miliardowymi.

Statystyka na grudzień 1948 rok taki daje obraz wypłat, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych:

ogólna liczba ubezpieczonych w Ubezpieczalniach i centralnie w ZUS wynosiła 3.518.251, liczba rodzin otrzymujących zasiłki — 1.721.661, liczba członków rodzin pobierających zasiłki — 4.011.085; w tym — żon bez dzieci — 374.307, żon z dziećmi — 1.055.612, dzieci pierwszych — 1.345, dzieci drugich — 739.464, dzieci dalszych — 496.297.

W grudniu 1948 r. wypłacono tytułem zasiłków (według ówczesnej niepodwyższonej stawki) ponad 3 mlrd. zł.

Dane te nie obejmują świadczeń udzielanych przez zastępcze instytucje ubezpieczeniowe w takich jednostkach, jak PKP (etatowi pracownicy), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Obrony Narodowej, PKO, Zarządy Miejskie w niektórych miastach itd.

W r. 1948 wydawano miesięcznie po 25.000 wyprawek niemowlęcych. Koszt jednej wyprawki wynosi około 4.000 zł., co daje sumę 100 milionów zł. miesięcznie.

W styczniu 1949 r. wydano na asygnaty ZUS, łącznie z zastępczymi instytucjami — 10.972.416 litrów mleka. Koszt tego mleka wynosi 425.925.808 zł.

W lutym ilość przydzielonego mleka wzrosła o 10 — 15%, gdyż w styczniu, jako pierwszym miesiącu, nie wszyscy uprawnieni skorzystali z akcji mlecznej, na którą przewiduje się sumę 6 miliardów na rok 1949.

Fundusz zasiłków rodzinnych wyniesie przypuszczalnie w r. 1949 — 80 miliardów zł. Jeżeli podniesienie skali zarobków wynosi przeciętnie 10%, to rodziny posiadające więcej dzieci będą miały dochód wyższy w pewnych wypadkach i o 20%.

Jeżeli do tego dodamy stypendia dla uczącej się młodzieży, bursy i organizacje samopomocy na uczelniach, a zwłaszcza całą akcję szkół zawodowych min. przemysłu, obejmującą do 100 tysięcy młodzieży — możemy ocenić zdobycze klasy robotniczej i młodego pokolenia, które zawdzięczają rządom robotniczo-chłopskim.

Należy wspomnieć też o milionie dzieci na koloniach i półkoloniach letnich, 500 tysiącach wczasowiczów, kilkudziesięciu tysiącach leczonych w uzdrowiskach robotników i chłopów z rodzinami, by zrozumieć, jak głęboko sięgają zmiany społeczne.

Po katastrofalnych zniszczeniach wojenno - okupacyjnych dokonano gruntownej przebudowy hierarchii potrzeb, stawiając na należytym miejscu ochronę zdrowia człowieka, podniesienie stopy życiowej oraz zaspokojenie jego potrzeb kulturalnych.

# Współzawodnictwo pracy w aparacie spółdzielczym

W ostatnich dniach odbyła się w Zarządzie Głównym Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych Krajowa Narada referentów współzawodnictwa pracy w spółdzielczości z udziałem przedstawicieli poszczególnych central spółdzielczych.

Przedstawiciel CZS tow. W. Jampel, zreferował plan gospodarczy dla spółdzielczości na rok 1949. Plan ten przewiduje znaczne zwiększenie wydajności i poprawę jakości produkcji spółdzielczej oraz dalsze usprawnienie pracy wszystkich placówek spółdzielczych.

Postanowiono podjąć akcję, zmierzającą do przedterminowego wykonania planu przez stosowanie szeroko rozwiniętego współzawodnictwa pracy.

Postanowiono również zwiększyć wysiłki w celu usunięcia istniejących jeszcze braków, które hamują wydajną pracę w placówkach spółdzielczych.

# Polepszenie warunków pracy robotników rolnych

W związku ze zbliżającą się wiosenną akcją siewną, przystąpiono w Państwowych Gospodarstwach Rolnych do pracy nad polepszeniem warunków bezpieczeństwa i higieny pracy robotników rolnych.

Ogólna suma przeznaczona na ten cel w PGR, wynosi 23.256.000 złotych.

Pracami nad podniesieniem warunków bezpieczeństwa i higieny pracy kieruje Komisja Higieny i Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie, która obejmuje swoim działaniem wszystkie jednostko PGR oraz gospodarstwa wiejskie Samopomocy Chłopskiej. Bezpośrednio w terenie działają sekcje bezpieczeństwa i higieny pracy, które mają swoją stałą siedzibę w majątkach państwowych.

# Życie gospodarcze

### PONAD 1 MILN. TON PRZEŁADOWAŁ ZESPÓŁ GDAŃSK — GDYNIA

Według tymczasowych obliczeń w zespole portowym Gdańsk — Gdynia przeładowano w lutym ogółem 1.023.000 ton towarów.

Na wywóz przypada 928.000 ton, w tym 820.000 ton węgla, i na przywóz — 95.000 ton.

### CZĘŚCI ZAMIENNE DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w roku bież. udzielił łódzkim warsztatom rzemieślniczym grupy metalowej znacznych zamówień na wyrób części zamiennych do maszyn włókienniczych.

Zamówienia te będą udzielane na zasadach tzw. transakcji wiązanej, tzn., że warsztaty rzemieślnicze otrzymają wraz z zamówieniami przydziały surowców, z których będą produkować artykuły dla przemysłu włókienniczego.

### HODOWLA ZWIERZĄT RZEŹNYCH JEST OPŁACALNA

Hodowla zwierząt rzeźnych jest obecnie o wiele bardziej opłacalna, niż przed wojną. Przed wojną cena kilograma żywca nie przekraczała wartości 6 kg zboża, obecnie osiąga wartość 10 kg.

Rolnik płacił za pług przed wojną równowartość 146 kg żyta, obecnie — 142 kg. W stosunku do mięsa i mleka obecna relacja cen jest jeszcze bardziej korzystna dla wsi — rolnik obecnie dostaje pług za 15 kg, podczas gdy w 1938 r. musiał dać 36 kg; mleka da obecnie 102 litry, a przed wojną musiałby dać 181 litrów.

### KORZYSTNE CENY NAWOZÓW

Korzystnie dla producentów rolnych kształtują się obecnie ceny nawozów.

Aby kupić 100 kg superfosfatu rolnik musiał przed wojną sprzedać 49 ha żyta, obecnie sprzeda tylko 45 kg, jeszcze korzystniej dla rolników przedstawiają się obecnie ceny nawozów w stosunku do mięsa i mleka. Za 100 kg superfosfatu chłop musiał przed wojną zapłacić równowartość 12 kg, obecnie tę ilość superfosfatu otrzyma tylko za 4,8 kg żywca. Wartość 100 kg superfosfatu wyrażała się w 1938 r. w 61 litrach mleka, obecnie na zakup tej ilości superfosfatu wystarcza 32 litry mleka.

# Obsiejemy na wiosnę ponad 8,8 miln. ha

## Rolnicy otrzymują materiał siewny i nawozy sztuczne

**Wiosenną akcją siewną objęty w br. zostanie obszar około 8.350.000 ha, z czego pod zboża — 3.745 tys. ha, rośliny okopowe — 2.050 tys. ha, strączkowe i pastewne — 1.830 tys. ha, przemysłowe — 100 tysięcy ha, reszta zaś na warzywa pod inne uprawy.**

Planem likwidacji odłogów objętych będzie 725 tys. ha. W akcji tej wezmą udział Państwowe Gospodarstwa Rolne, Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, zespoły uprawowe, rolnicy indywidualni oraz gromady i zmiany.

### Więcej nawozów sztucznych

Ilość nawozów sztucznych, jaka zostanie dostarczona rolnictwu, łącznie z remanentami jesiennymi r. ub., wynosi 636.663 tony. Do powyższej ilości dochodzą nadwyżki produkcyjne, wynoszące około 31 tys. ton.

324 tys. ton rozprowadzone zostanie przez spółdzielnie na warunkach ogólnie obowiązujących. Pozostała ilość nawozów obejmie dostawy bezpośrednio dla sektora państwowego, zakładów doświadczalnych i naukowych oraz plantatorów, kontraktujących niektóre rośliny przemysłowe, jak: burak cukrowy, cykoria, cebula eksportowa, rośliny włókniste na ziemiach dawnych i tytoń. Dla pozostałych upraw kontraktowych została zagwarantowana odpowiednia ilość nawozów sztucznych, wydawanych na podstawie zawartej umowy plantacyjnej, według stawek określonych zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reformy Rolnych z dnia 20 grudnia 1948 r.

Trzeba zaznaczyć, że sprzedaż nawozów sztucznych do dnia 1 marca br. odbywała się wyłącznie dla gospodarstw mało- i średniorolnych.

Ilości nawozów sztucznych, dostarczonych rolnictwu zostały zwiększone.

### Uprawa roślin przemysłowych

Plan upraw roślin przemysłowych kontraktowanych w ramach ogólnej wiosennej akcji siewnej, wynosi w br. 532 tys. ha. Największy obszar obejmą buraki cukrowe, rośliny oleiste i włókniste, ziemniaki przemysłowe oraz tytoń. Wśród nowych, dotąd niekontraktowanych roślin przemysłowych, wymienić należy: jęczmień browarny, wiklinę mak oraz cebulę.

Zakończenie akcji kontraktowania przewidziane jest na dzień 31 marca.

### Zaopatrzenie w materiał siewny

W planie wiosennej akcji siewnej przewidziane jest również zaopatrzenie mało- i średniorolnych gospodarstw w materiał siewny kwalifikowany i odmianowo jednolity, pochodzący z majątków państwowych. Zostanie on dostarczony rolnikom w ilości — 10.653 ton. Akcja zaopatrywania w materiał siewny kwalifikowany została przekazana na wyłącznie Centrali Rolniczej Spółdzielni.

Jednocześnie majątki państwowe dostarczą rolnikom wyjściowy materiał siewny, niezbędny do reprodukcji materiału siewnego kwalifikowanego w w ilości 21.991 tys. ton.

### Kredyty pieniężne

Państwowy Bank Rolny uruchomił na sfinansowanie w sezonie wiosennym 1949 r. zasiewów i orki — kredyt krótkoterminowy, a na orkę 340 miln. Na siew, z czego na siew — 260 milionów, a na orkę 340 miln. Na likwidację odłogów przeznaczony został kredyt średnioterminowy wynoszący 125 miln. zł. Ponadto na zakup nawozów sztucznych uruchomiony został kredyt krótkoterminowy w wysokości 750 miln. zł.

Tajemnice pewnego strychu

# Jak kwadranse zamieniają się w tysiące

**Kiedy wchodzimy do fabryki, kiedy patrzymy na warczące maszyny i stosy gotowych produktów, wydaje się nam, że wszystko „gra", że jest w najlepszym porządku. I nic dziwnego, że może się tak wydawać człowiekowi, który przychodzi do fabryki na godzinę dwie — na jeden dzień. Temu złudzeniu ulega nawet często kierownictwo zakładu a nawet i załoga. Tymczasem przy dobrej woli i pewnym wysiłku można tu znaleźć wiele marnotrawstwa i zrobić wielkie oszczędności.**

Zakłady fabryki aparatury oświetleniowej (dawniej Bracia Borkowscy). Zdawałoby się, że produkcja stoi tu wysoko, i nic się nie marnuje, że w ogóle zakładowi niczego nie można zarzucić. I dopiero kiedy przyszedł komisarz oszczędnościowy i zaczął szperać — dosłownie szperać po strychach, piwnicach i magazynach — przekonał się, że marnują się tu miliony złotych.

### Najpierw porządek w śmietnikach

Tow. Fedorowicz — komisarz oszczędnościowy, zabrał się ni mniej ni więcej tylko do śmietników. Do tych stosów rupieci, które leżały zda się zupełnie niepotrzebnie i tylko zajmowały miejsce. Zaczęto więc te leżące od przedwojennych czasów rupiecie segregować i spisywać. Cóż się okazało? Na jednym tylko strychu (bo jeden na razie jest uporządkowany) znaleziono 360 pozycji. Nie poszczególnych przedmiotów, lecz pozycji, wśród których figurują i takie, jak np. plafoniery tramwajowe w liczbie 430 sztuk.

Na tym jednym strychu znaleziono „śmieci" wartości dwóch milionów złotych. Z drugiego strychu, według obliczeń, da się „wyciągnąć" około czterech milionów.

### Drobiazgi tworzą miliony

To nie są bynajmniej drobiazgi. To są półfabrykaty, które mogą być wyzyskane bądź na miejscu, bądź też odstąpione innej fabryce. Zdawałoby się, że to szmelc, że to drobiazgi, a przecież jeśli się je wyzyska, dadzą miliony. Bardzo źle, że fabryka zaniedbała tę sprawę. Ale jeszcze smutniejsze jest, że Centralny Zarząd, który jest tuż pod bokiem, nie pomógł zakładowi w tym tak ważnym zagadnieniu.

Druga sprawa również pozornie bardzo drobna. Spóźnienia do pracy i po przerwie obiadowej. Jednego tylko dnia naliczono sto spóźnień (załoga liczy 600 osób). 50 osób spóźniło się z powodu trudności komunikacyjnych. Pozostałych 50 — nieusprawiedliwionych. A teraz liczmy: przeciętne spóźnienie piętnaście minut — daje na miesiąc około 300 godzin roboczych. Jeżeli chodzi o „maleńkie" pięciominutowe spóźnienia po przerwie obiadowej, to tu wypada około 1.200 roboczogodzin na miesiąc. A gdy przeliczymy to na złote?

### Podnieść dyscyplinę pracy

Zagadnienie podniesienia dyna które zarówno organizacja scypliny pracy jest więc jednym z najważniejszych problemów, partyjna, jak i Rada Zakładowa i dyrekcja muszą zwrócić uwagę. Trzeba zrozumieć, że na tym odcinku w fabryce panuje niedopuszczalne marnotrawstwo.

A czy załoga odnosi się do sprawy oszczędności obojętnie?

Na to pytanie lepiej, niż wszystkie napisy i hasła odpowiada żywy przykład. Wierzchy do żelazek jeszcze niedawno robiono tu w ten sposób, że z długiej taśmy odcinano kawałki blachy, z której dopiero na sztancach wycinano odpowiednie wierzchy — po trzy z każdego kawałka.

### Można wyciąć z całej taśmy

Robotnik na dziale pras, tow. Olizarowicz, wpadł na pomysł, że przecież znacznie praktyczniej jest wycinać odpowiednie kawałki z całej taśmy... Zrobił sobie nieskomplikowane urządzenie i teraz wkłada pod prasę taśmę z całego zwoju. Co to daje? Po pierwsze zmniejsza się ilość operacji, a po drugie znacznie mniej materiału odchodzi na odpadki.

Tego rodzaju ulepszeń i usprawnień będzie można niewątpliwie wprowadzić u „Borkowskich" jeszcze bardzo dużo. Akcja oszczędnościowa nie objęła dotąd właściwej produkcji. Na razie na tym odcinku wszystko jest w sferze bardzo mglistych planów. Organizacja partyjna, dyrekcja, komisarz oszczędnościowy, przewidują w najbliższym czasie zanalizowanie wszystkich działów produkcji.

### Jest jeszcze wiele do zrobienia

Bo takich bolących miejsc jest tu dużo. Weźmy chociażby sprawę wybrakowanych trzonków do żarówek. Zatapiarka wymaga remontu. Dużo do życzenia pozostawia również sprawa narzędzi, właściwego ich konserwowania oraz kontrol i wypożyczalni.

Nie piszemy tego, żeby wytknąć błędy zakładu. Fabryka ta ma bardzo ładne tradycje i dobrze pracuje. Piszemy to dlatego, że tego rodzaju spraw nie wolno przemilczeć, nie można ich wstydliwie ukrywać, a również dlatego, że tego rodzaju strychy, spóźnienia i marnotrawstwo zdarzają się zapewne też i w innych fabrykach.

Z. KWIECIŃSKA

## Pojezierze Mazurskie zimą

Sport

# Sukcesy narciarzy ČSR w biegu na 30 kilometrów

## Cardal najlepszym biegaczem zawodów

*Skacze Jan Kula*

ZAKOPANE, (tel. wł.). — Po jednodniowej przerwie spowodowanej niezwykle ciężkimi warunkami atmosferycznymi, w czwartek wznowiono zawody i rozegrano bieg na 30 km. Padający bez przerwy od 4 dni śnieg przy równoczesnych kilku stopniach mrozu, uczynił trasę bardzo ciężką. Wprawdzie śnieg był nośny ale było go za dużo i zawodnicy, którzy wystartowali jako pierwsi, mieli trasę nieprzetartą i bardzo trudną do przebycia. Tak się złożyło w losowaniu, że najlepszy zawodnik CSR wylosował numery dalsze, a z Polaków najlepszy nasz biegacz Kwapień miał tego pecha, że startował jako trzeci. Ogólnie było wiadomo, że walkę o tytuł mistrza w biegu stoczą między sobą narciarze fińscy i czechosłowaccy z Cardalem i Balwinem na czele. Tak się też stało. Cardal jeszcze raz zadokumentował, że obecnie może być zaliczony do najlepszej klasy biegaczy środkowo - europejskich. Zwycięstwo jego było zdecydowane i bezapelacyjne. Fakt, że w pierwszej dziesiątce, która przybyła do mety znalazło się 7 Czechosłowaków świadczy o poziomie klasy narciarzy CSR, którzy z każdym rokiem poprawiają swoje wyniki.

Bieg rozpoczął się punktualnie o godz. 10. Start znajdował się pod skocznią, a trasa prowadziła w kierunku zachodnim i doliną Małej Łąki, skąd ostrym podbiegiem na przełęcz Mietusia, skąd biegła dalej ostrym zjazdem do doliny kościeliskiej. Stąd następował powrót przez Roje i Lipki pod skocznię, gdzie znajdował się punkt odżywczy. W dalszym ciągu trasa prowadziła ze stadionu w stronę Jaszczurówki do nartostrady prowadzącej z Hali Gąsienicowej do Kuźnic. Narciarze po zjeździe nartostradą do Kuźnic wracali na stadion, gdzie znajdowała się meta. Podczas całego biegu padał gęsty i drobny śnieg, powietrze było zupełnie spokojne i nie było żadnego wiatru.

Do biegu zgłosiło się 58 zawodników, wystartowało 43. Już od samego początku było widoczne, że o pierwsze miejsce walczyć będą Cardal i Fin Salonen. Polak Kwapień prowadził cały czas od początku do końca i pierwszy przybył na metę. Po ostatecznym obliczeniu okazało się, że zwycięzcą został Cardal, który wystartował 43. W miarę przybywania zawodników do mety pozycja Kwapienia stawała się coraz gorsza. 6 zawodników miało lepszy czas od niego z Cardalem łącznie.

Ostateczne wyniki biegu są następujące:

1) Cardal (CSR) 2.14.07, 2) Hlavac (CSR) 2.16.58, 3) Salonen (Fin.) 2.18.02, 4) Balvin (CSR) 2.19.03, 5) Pumpeli (Fin.) 2.19.54, 6) Dvorak (CSR) 2.20.29 7) Kwapień Tadeusz 2.20.48, 8) Zalcek (CSR), 9) Simonek (CSR), 10) Jon (CSR).

Następnym z polskich zawodników był Dąbrowski Stanisław, który zajął 15 miejsce, Sitarz Józef 19, Gąsienica Franek 23, Harapik 26, i Zunek 26. Jednym z zawodników poza Finami i Czechosłowakami był Węgier Betak, który był 12, jednym z Rumunów był Fratila 17, z zawodników Bułgarii Stapikow 14.

Jak widać z wyników biegu, narciarze polscy poza Tad. Kwapieniem w walce tej nic nie mieli do powiedzenia.

Tuż po biegu chwytamy zwycięzcę Cardala i pytamy go jakie ma wrażenie z trasy. Drobny i szczupły sympatyczny blondynek, który ukończył bieg zupełnie nie zmęczony jest szczęśliwy ze swego zwycięstwa — „Trasa była bardzo dobra — choć śnieg był niezbyt przyjemny. Był za świeży. Jechało mi się doskonale".

Wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli bieg byli badani przez komisję naukowo - badawczą. Wyniki tych badań są bardzo ciekawe. Jest to jedyny wypadek przeprowadzania studium badawczo-naukowego na podobnej imprezie sportowej. Wyniki tych badań będą rozesłane przedstawicielom wszystkich państw biorących udział w zawodach.

Jeżeli chodzi o ocenę fachową biegaczy startujących w biegu na 30 km — pięknym stylem odznaczyli się Salonen i Cardal, którzy zakończyli przyswoili sobie styl fiński, niezwykle ekonomiczny i płynny. Z Polaków bardzo ładnie biegł Kwapień. Tegoroczny mistrz Holeksa nie startował z powodu niedyspozycji.

W piątek w ostatnim dniu zawodów postanowiono rozegrać w godzinach rannych slalom a o godzinie 13 bieg zjazdowy. Wieczorem nastąpi uroczyste zamknięcie zawodów i rozdanie nagród. Uroczystość ta odbędzie się na Stadionie przy świetle reflektorów.

Z. DALL

# Moskwa z zainteresowaniem oczekuje pierwszego meczu polskich hokeistów

MOSKWA. Wizyta pierwszych polskich sportowców w Moskwie wywołała silne zainteresowanie opinii sportowej stolicy Związku Radzieckiego. Prasa sportowa i codzienna zamieszcza mnóstwo informacji o naszych hokeistach oraz zdjęcia poszczególnych zawodników i fragmenty z treningów. „Sowiecki Sport" w jednym numerze zamieścił trzy notatki, a mianowicie jedną własną o składzie osobowym polskiej ekipy hokejowej, drugą depeszę red. Maliszewskiego z Warszawy, w której podał on krótką historię rozwoju hokeja polskiego, a wreszcie depeszę red. Pantuchina przedstawiciela TASS'a w Warszawie na temat głosów prasy polskiej o wyjeździe hokeistów do Moskwy.

Polska drużyna rozegrała już w Moskwie dwa mecze sparringowe — Pierwszy mecz z drużyną „Skrzydła Sowietów" przegrali Polacy w stosunku 1:5 z powodu bardzo słabej gry bramkarza Muszyńskiego i niezbyt dobrej kondycji całego zespołu. W drugim spotkaniu rozegranym we środę z „Dynamo", Polacy po wyrównanej walce w dwu pierwszych tercjach ulegli gospodarzom 3:5. W tym spotkaniu nasi zawodnicy byli już o wiele lepsi, mimo braku Burdy, który uległ przeziębieniu. Do dzisiejszego pierwszego oficjalnego spotkania towarzyskiego z CDKA, drużyna polska wystąpi dobrze przygotowana: zamierza ona zademonstrować publiczności moskiewskiej polski hokej z jak najlepszej strony i spodziewa się uzyskać zaszczytny remis.

Międzynarodowy sędzia w hokeju na lodzie Michalik zaznajomił w kilkugodzinnym wykładzie sędziów radzieckich ze zmianami prawideł gry i sędziowania, jakie zostały przyjęte na międzynarodowym kongresie hokeja lodowego w Sztokholmie.

# Powrót ekipy polskich koszykarzy po treningu w Budapeszcie

BUDAPESZT. Po 12-dniowym pobycie w Budapeszcie wczoraj wyjechała do kraju ekipa polskich koszykarzy. W wywiadzie udzielonym przed odjazdem kierownik ekipy polskiej ob. Kowalewski oświadczył, „W czasie 12-dniowego pobytu naszych koszykarzy rozegraliśmy nie oficjalnie sparringowe zawody, zwyciężając trzykrotnie Rumunów i ulegając dwukrotnie Węgrom. Dla naszych koszykarzy pobyt na Węgrzech miał niewątpliwie dodatnie znaczenie, ponieważ najlepsi zawodnicy zebrani razem z kilku miast mogli zgrać się ze sobą tworząc trzon przyszłej reprezentacji państwowej. Od Węgrów nauczyliśmy się jednego: ćwiczyć i pracować nad sobą".

Na zakończenie kierownik polskiej ekspedycji podkreślił niezwykłą gościnność gospodarzy, którzy nie tylko zaopatrzyli naszą ekipę we wszystko, co było potrzebne dla prowadzenia treningów sportowych, ale zorganizowali dla niej szereg wycieczek po mieście oraz rozrywek artystycznych.

Bezpośrednio po powrocie naszych koszykarzy z Budapesztu, odbędą się w dniach 5 i 6 marca 3 ostatnie mecze o mistrzostwo Ligi Koszykowej a mianowicie: YMCA (Łódź) — Zgoda (Świętochłowice), TUR (Łódź) — Zgoda w Łodzi oraz AZS Warszawa — Wisła w Warszawie.

## W kilku zdaniach

Skład polskiej reprezentacji pięściarskiej na międzypaństwowy mecz z Czechosłowacją w dniu 10 marca został już ustalony przez kapitana związkowego i różni się nieco od składu, który walczył z Węgrami. Do Czechosłowacji pojadą Kasperczak, Grzywocz, Matloch, Czortek, Chychła, Nowara, Szymura i Klimecki oraz Kołeczko jako rezerwowy.

×

Zarząd PZB na ostatnim posiedzeniu zawiesił do czasu przeprowadzenia dochodzeń pięściarza reprezentacyjnego w wadze lekkiej Rodaka, który z niewiadomych dotąd powodów, nie stawił się do Wrocławia na mecz z Węgrami.

×

Drużyna pływaków polskich przybyła już do Budapesztu, gdzie rozpoczęła treningi pod kierunkiem znanego w Polsce trenera Rayki, którego zdaniem pływacy polscy są świetnym materiałem na dobrych zawodników.

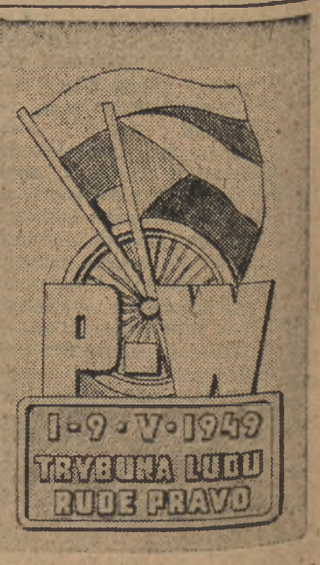


*Projekt odznaki pamiątkowej wyścigu Praga — Warszawa, wykonany przez E. Pichela i A. Centnarowskiego.*

# Prace wartości 2 miliardów zł wykona Szczeciński Oddział PPB

Wzmożony ruch budowlany w Szczecinie oraz na terenie całego województwa spowodował, że szczeciński Oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego znacznie się rozrósł i rozszerzył zakres działalności. W roku ubiegłym plan pracy przewidywał wykonanie robót budowlanych wartości 560 mln. zł. Jednakże wobec konieczności wykonania znacznej ilości robót, zleconych w terminie późniejszym przez różnego rodzaju instytucje, wartość prac wykonanych do końca ubiegłego roku wzrosła do 1 miliarda 400 mln. zł.

Podobna sytuacja zaistniała w roku bieżącym. Do zaplanowanych początkowo prac na sumę 1 miliard 119 mln. zł, już obecnie doszły dodatkowe zlecenia, zwiększając tę kwotę do 1 miliarda 800 mln. zł. Wobec tego, że sezon budowlany jeszcze się nie rozpoczął, PPB liczy się z możliwością dalszego napływu zleceń tak, że w roku bieżącym wykonane zostaną prace o wartości ponad 2 miliardy złotych.

Poza pracami przy budowie dwóch baz rybackich w Świnoujściu i Kołobrzegu, P. P. B. będzie prowadziło roboty budowlano-remontowe w pomieszczeniach i domach mieszkalnych.

Najpoważniejszym zleceniodawcą jest Zarząd Osiedli Robotniczych, który z 1 miliarda zł, przeznaczonych na remont domów robotniczych, zlecił PPB wykonanie robót o wartości 560 mln. złotych.

Obecnie P. P. B. prowadzi prace przygotowawcze, aby z początkiem sezonu budowlanego rozpocząć i prowadzić we wzmożonym tempie zlecone roboty.

# Remont 200 domów mieszkalnych z sum FGM przyznanych stolicy

Lada dzień powinno ukazać się rozporządzenie wykonawcze ustalające kompetencje Komisji Lokalnych, które będą czuwały nad wyzyskaniem kredytów, przyznanych samorządom z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Według ostatnich danych, przewiduje się wykonanie w Warszawie z kredytów FGM, w ciągu 1949 r. — 200 kapitalnych remontów w domach będących pod Zarządem Miejskim, spółdzielczych i prywatnych zamieszkałych przez świat pracy, za łączną sumę 600 miln. zł.

Min. Odbudowy wyraziło też zgodę na przeprowadzenie prac remontowych w kilkunastu domach zniszczonych powyżej 20 proc., zamieszkałych masowo. koszt tych remontów wyniesie w jednym domu od 60 — 80 miln. złotych.

Wnioski o przyznanie kredytów na remont poparte odpowiednią dokumentacją techniczną będą przyjmowały Starostwa Grodzkie.

# Projekty usprawnienia pracy zgłaszają robotnicy Centrali Sprzętu PPB

## Wiele można skorzystać na naradzie wytwórczej

**Likwidacja sezonowości oraz zwiększenie o przeszło 30 proc. planu budownictwa w Warszawie postawiło przed Centralą Sprzętu PPB nowe zadania. W toku robót budowlanych nie może zabraknąć kopaczek, spychaczy, betoniarek itp. Muszą one być przygotowane jeszcze przed rozpoczęciem danej budowy, a w razie potrzeby szybko i dobrze remontowane. W związku z tym w Oddziale Warszawskim Centrali Sprzętu PPB odbyła się narada wytwórcza, na której robotnicy radzili nad zakreślonym planem robót oraz postanowili usunąć usterki, obmyślali sposoby usprawnienia pracy po to by móc plan nie tylko wykonać, ale i przekroczyć.**

Wszyscy zdają sobie dobrze sprawę z postawionych przed nimi zadań. Wiedzą, że stały wzrost tempa odbudowy Warszawy i budowy nowych osiedli mieszkaniowych w dużej mierze od nich zależy. Mechanicy zajmują jedno z poważniejszych miejsc w nowoczesnym budownictwie.

Rola ich jest tym poważniejsza w Warszawie, w której nie ma prawie placu pod budowę, gdzie nie trzeba by usuwać zwałów gruzu. Zapotrzebowanie na maszyny dla budownictwa jest olbrzymie

Ale jak? Wybudowanie nowych hal warsztatowych zajmie zbyt wiele czasu. Robotnicy Centrali znaleźli wyjście wypowiadając bezlitosną walkę marnotrawstwu materiału i czasu. Małe nieraz wydawałoby się, niedociągnięcia, odbijają się na całości produkcji. Robotnicy postanowili je usunąć. Postarają się także o dalszy rozwój racjonalizacji, która dała już tutaj dobre wyniki i przyczyniła się do stałego wzrostu wydajności pracy.

Do głosu zapisują się coraz to nowi robotnicy. Każdy wypowiada cenne uwagi, które znacznie przyczynią się do usunięcia niedociągnięć.

— Maszyn nie możemy wysyłać na budowę nie sprawdziwszy ich uprzednio dobrze. Dzisiaj naprawimy gąsienice i odeślemy maszynę na budowę, a jutro nawali inna spracowana część. Trzeba koniecznie postarać się o przyrządy do sprawdzania. O ile trudno jest je dostać, można wykonać zastępcze. Trzeba też lepiej zorganizować transport.

Tow. Szamotulski uważa, że dotychczasowy stosunek inżynierów do robotników nie był zawsze właściwy. Robotników nie wystarczy zganić gdy popełnią jakiś błąd, należy ich pouczyć, wyjaśnić na czym błąd polegał, a na pewno nie powtórzy się to więcej.

— Urządzenie hali warsztatowej — mówi przodownik pracy, tow. Zbroszczyk — jest wadliwe. Maszyny są źle poustawiane i jeden robotnik przeszkadza drugiemu. Tracimy przez to niepotrzebnie czas. Trzeba inaczej ustawić maszyny. I tow. Zbroszczyk nakreśla, jak zmianę tę przeprowadzić.

Robotnicy wskazują też na straty, które ponoszą warsztaty na skutek spóźnień do pracy.

Projektem, którego realizacja bardzo przyczyni się do usprawnienia pracy Centrali Sprzętu, jest zgłoszony na naradzie projekt organizacji pogotowia technicznego. Umożliwi to przeniesienie części remontów poza warsztaty, przez co zwiększy się ich przepustowość. Operatorzy będą pracować na jednej maszynie i dzięki temu, znając ją lepiej będą bardziej „szanowali".

Narada produkcyjna Centrali Sprzętu PPB wykazała, że załoga dobrze rozumie postawione przed nią zadania i na pewno je wykona. (lwa)

# Załogi 166 fabryk i hut Zagłębia objęły patronaty nad wsiami

## Osiągnięcia robotników huty „Batory"

**(c) 166 zakładów przemysłowych okręgu śląsko - dąbrowskiego objęło patronaty nad wsiami.**

**Duże osiągnięcia na tym polu notuje załoga huty „Batory", która jako pierwszy zakład przemysłowy na Śląsku objęła patronat nad gminą Kopice w powiecie gródkowskim.**

Specjalne ekipy robotnicze w ciągu 15 dni odbudowały i oddały do użytku mieszkańców gminy piękny Dom Ludowy. Ponadto robotnicy huty przeprowadzili zbiórkę pieniężną, która w wyniku dała 500 tys. zł dochodu Za pieniądze te zakupiono radioaparat z adapterem i płytami oraz bibliotekę, liczącą 730 tomów. Robotnicy huty odbudowali budynek ośrodka maszynowego, urządzili warsztat mechaniczny oraz przeprowadzili remont traktora i kilkunastu innych maszyn ogólnej wartości 625 tys. zł. W celu przeszkolenia obsługi warsztatu mechanicznego załoga huty „Batory" zaprosiła 6 młodzieżowych działaczy wiejskich którzy w okresie kilkumiesięcznym zostali bezpłatnie przeszkoleni.

### Przed akcją siewną

W związku ze zbliżającą się akcją siewną chłopi zwrócili się do huty o dalszą pomoc. Delegacja złożyła w imieniu 3 tysięcy chłopów podziękowanie robotnikom za dotychczasową pomoc, deklarując równocześnie przyjęcie w bież. roku na kolonie letnie 20 dzieci robotników oraz ofiarowując w zamian za pomoc 10 wagonów ziemniaków dla załogi huty w okresie jesiennym.

Przedstawiciel spółdzielni gminnej Martenus powiedział m. in. „Naprawiliście nam maszyny, a my dzięki temu zwiększymy wydajność naszej gleby. Wspólnym wysiłkiem przyśpieszymy marsz ku socjalizmowi".

### Współpraca na polu oświaty i kultury

Ścisłą łączność i współpracę z mieszkańcami gminy Wolczyn nawiązali robotnicy huty „Bankowej" nie tylko na odcinku remontu maszyn rolniczych, lecz również na polu kulturalno - oświatowym. Własnym kosztem i robocizną wybudowali robotnicy scenę w Domu Ludowym oraz zorganizowali 2 przedstawienia teatralne z udziałem zespołu świetlicowego huty. Przy remoncie maszyn robotnicy z huty przepracowali ponad 1.000 roboczogodzin.

Aktywny udział w zacieśnianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego biorą również robotnicy huty „Kościuszko" Robotnicy dopomogły w założeniu koła gospodyń wiejskich w gminie Krzywiczyny.

Na wspólnym zebraniu robotników huty „Kościuszko" i chłopów gminy Krzywiczyny, zebrani opracowali plan pracy ośrodka maszynowego, wyłoniono komitet współdziałania z ośrodkiem maszynowym, w skład którego weszli robotnicy i 15 gospodarzy małorolnych. Zadaniem ich będzie czuwanie nad sprawnością ośrodka w okresie siewów oraz przyjście z pomocą chłopom mało i średniorolnym.

Przy naprawie maszyn dla ośrodka maszynowego w Krzywiczynach pracowało kolejno 744 robotników, poświęcając tej pracy 5 tysięcy roboczo - godzin. Robotnicy wspólnie z chłopami zaplanowali urządzenie ośrodka leczniczego, który obsługiwany będzie przez lekarza hutniczego.

# Mimo „marcowej" zimy prace budowlane posuwają się naprzód

## Mieszkania zastępcze w dawnej hali fabrycznej

**Mimo upartych, prawdopodobnie ostatnich już tej zimy śniegów i mrozu — sezon budowalny trwa nieprzerwanie. Oprócz obiektów przeznaczonych dla różnych instytucji użyteczności publicznej, na zlecenie WDO remontuje się w Warszawie wiele gmachów mieszkalnych.**

Jednym z budynków, przeznaczonych na mieszkania zastępcze, jest dawna hala fabryczna przy ul. Tarczyńskiej 8. Czteropiętrowy gmach o łącznej kubaturze 6.400 m sześc. uległ podczas wojny znacznemu zniszczeniu, jednak już w październiku ubiegłego roku „Betonstal" przystąpił do energicznej pracy nad budową jednorodzinnych mieszkań w tym gmachu.

Obecnie wykończono już w stanie surowym 35 lokali, składających się z 66 przestronnych izb. Robotnicy prowadzą prace wewnętrzne, a więc tynkowanie, układanie podłóg, wstawianie futryn do drzwi i inne roboty stolarskie, wkrótce zaś przystąpią do dzieła elektromonterzy, instalatorzy centralnego ogrzewania i sieci wodociągowo - kanalizacyjnej.

Najpóźniej w czerwcu 66 izb przy ul. Tarczyńskiej 8 zostanie oddanych do użytku mieszkańców budynków zagrożonych lub podlegających rozbiórce.

### Nowy ośrodek zdrowia

Przy ul. Słowackiego 45 na Żoliborzu trwają intensywne prace nad ukończeniem budynku nowego Ośrodka Zdrowia, znajdującego się tuż przy ogródku jordanowskim. Parterowa „murowanka" otrzymała piętrową, drewnianą nadbudówkę i w najbliższych miesiącach oddana zostanie do użytku mieszkańców Żoliborza, jako nowy Ośrodek Zdrowia.

Przy ul. Nowogrodzkiej 82 ukończono stan surowy 3-piętrowego gmachu Instytutu Higieny, na Mokotowie zaś (ul. Szarotki 3) trwają prace przy odbudowie 28-izbowej, dużej willi. Willa ma być w czerwcu oddana do dyspozycji asystentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, którzy otrzymają tam mieszkania.

Dość szczęśliwie pomyślane zostało miejsce budowy 3-piętrowego gmachu dla Wydziału Ewidencji Ludności, który jednocześnie będzie spełniał rolę biura informacyjno - adresowego. Budynek przy ul. Chmielnej 120 leży w śródmieściu, przy tym niedaleko dworca. Każdy przyjezdny będzie mógł bez trudu wstąpić do urzędu i dowiedzieć się o potrzebny adres.

Prace nad odbudową rozpoczęto jeszcze w czerwcu ubiegłego roku, oddanie zaś do użytku przewiduje się najwcześniej w lecie roku bieżącego.

Prace nad odbudową gmachu na Chmielnej napotykają jednak na przeszkody. Na parterze bowiem mieszkają lokatorzy, którzy nie chcą się obecnie wyprowadzić. Ponieważ dom przeznaczony jest dla instytucji miejskiej — Zarząd Miejski powinien postarać się o lokale zastępcze dla tych lokatorów

To na pewno wyniesie taniej niż opóźnianie odbudowy i ciągłe odkładanie przeprowadzki Wydziału Ewidencji Ludności z Pragi (Floriańska i Brzeska) do Warszawy lewobrzeżnej. (ar)

# 12 wagonów mięsa z Węgier zasiliło rynek warszawski

Na poprawę zaopatrzenia rynku stołecznego w mięso wpłynie założenie filii oddziału warszawskiego Centrali Mięsnej w miastach pow. warszawskiego. Zadaniem ich będzie zaopatrywanie w mięso miejscowych spółdzielni oraz rzeźników.

Zorganizowanie planowego zaopatrzenia rynku mięsnego w powiecie uwolni Warszawę od nadprogramowych konsumentów.

Stołeczny rynek mięsny został w tym tygodniu zasilony w mięso importowane z Węgier. Warszawa otrzymała 12 wagonów tego mięsa. (i)

# Postępy odbudowy tunelu linii średnicowej w Warszawie

**Na budowie odcinka tunelu linii średnicowej pod trzeci i czwarty tor między ul. Bracką, a Marszałkowską w Warszawie, roboty są w pełnym toku.**

**Budowę podzielono na 2 etapy. Do 1 lipca br. wykonany będzie odcinek tunelu pod skrzyżowaniem ul. Kruczej i Alei Jerozolimskich, a do lipca 1950 r. następny odcinek od ul. Marszałkowskiej.**

Roboty przy budowie tunelu rozpoczęto w roku bieżącym stosunkowo wcześnie, bo już 10 stycznia.

W chwili obecnej przy budowie tunelu pracuje 140 robotników. Ilość ich zwiększy się, gdy rozpocznie się betonowanie oraz zbrojenie przykrycia.

W tej chwili trwają prace przy wykonywaniu wykopu pod ściany oporowe. Na razie ziemia z wykopów wywożona jest samochodami za Warszawę, jednak w najbliższych dniach, dzięki zakończeniu wywózki ziemi z odcinka tunelu wykonanego w r. ub., ziemia wywożona będzie wagonetkami na nasyp linii średnicowej w okolicy Solca.

Wpłynie to znacznie na wzrost tempa prac oraz na obniżenie kosztów, gdyż transport wagonetkami jest dużo tańszy niż samochodowy.

Ponieważ przy robieniu wykopu napotkano na piasek wodonośny a w niektórych miejscach na tzw. kurzawkę, zajdzie prawdopodobnie konieczność wzmocnienia gruntu pod ściany oporowe specjalnymi palami tzw. „Straussa".

Według harmonogramu betonowanie pierwszej sekcji tunelu rozpocznie się 14 bm. (W)

# Polskie dźwigi zdały egzamin w okresie próbnej pracy

Pod koniec ubiegłego roku zostało dostarczonych do portu szczecińskiego osiem dźwigów, wyprodukowanych w polskich hutach przez Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego. Dźwigi po zmontowaniu na wyspie Gryfiej, zostały zainstalowane na nabrzeżach: Górnośląskim, Parnickim i Kaszubskim.

W ostatnich dniach dźwigi zakończyły próbny okres pracy przeładunkowej. Komisja, składająca się z przedstawicieli SUM, Działu Przeładunków Morskich, Żeglugi na Odrze oraz Zjednoczenia Maszynowego, oceniła pracę dźwigów, stwierdzając, że dźwigi stanęły na wysokości zadania. Przy pracach kwalifikacyjnych dźwigi gliwickie dokonywały prób przeładunku z barek wprost na statek. Równocześnie opracowano normy przeładunkowe dla wszystkich ośmiu dźwigów.

# *Bezdomne kwiatki*

*Wątpliwe, czy by się znalazł człowiek, który nie lubi kwiatów. Jak tu zresztą nie lubić? Pachnące to to, wiotkie, przyjemne. Na upartego pół dnia można wąchać, a nawet zapomnieć na chwilę o przyziemnych troskach. Romantyzm.*

*Taki Kazio na przykład. Niech będzie najgorsze błoto, grypa ze śniegiem, czy deszcz, a chłopak regularnie latał co niedzielę do pewnej warszawskiej kwiaciarni. Przynosił do domu jakiejś ziółka, wąchał i wyrzucał do kosza. Kiedy jednak przy czynności wąchania zaczął coraz częściej powtarzać: „Wiotka jak tulipan, oczy - fiołki..." i inne głupstwa — to już mu nie chodziło o kwiatki. O blondynkę, która akurat te kwiatuszki sprzedawała.*

*I właśnie przez nią miał chłopak masę nieprzyjemności. Zaczęło się od tego, że blondynka się pożaliła. Że musi pracować w niedzielę, bo rozporządzenie i że właściciel nie chce za to płacić. Ma swoje rozporządzenie. A Kazio zapłonął świętym ogniem oburzenia i z płonącymi uszami poleciał do telefonu.*

*— Nic się nie bój, mój tulipanie, masz przecież swój związek zawodowy — mruczał do tuby w trakcie nakręcania numeru Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.*

*W Radzie długo się zastanawiali. Do jakiego też związku należą właściwie kwiatki? Nie mogą przecież być bezdomne, więc chyba do handlowców.*

*Zarząd Główny Związku Handlowców też nie wiedział. Medytował, przymierzał tu i tam, wnioskował i w końcu znów odesłał do Rady.*

*Kazio płonął nadal a „tulipan" w kwiaciarni ronił łezki na doniczkę z paprocią.*

*Z Rady znów odesłali do Zarządu, a tam ciągle nie mogli jeszcze wywnioskować. Potem telefon się zaciął i Kazio poszedł do kina, żeby się uspokoić.*

*Ale następnego dnia dopiął swego. Rzeczywiście pracownice kwiaciarni należały do związku handlowców, tylko nie wiedział o tym... Zarząd Główny.* (RYS)

## W porcie Czerniakowskim

*Wydobyty z wody „Smok II" jest obecnie, jak to widać na dwóch górnych zdjęciach, remontowany i będzie wraz ze „Smokiem I" pogłębiał koryto Wisły. Wogóle w porcie czerniakowskim jest duży ruch. Nawet strażnicy wodni nie tracą czasu i przygotowują swoją łodzie do nowego sezonu*

# „Smok" opuszcza stocznię szczecińską

W tych dniach na stoczni szczecińskiej „Odra" zostanie zakończony remont burty statku ratowniczego GAL-u „Smok". Bezpośrednio po remoncie, „Smok" wypłynie ze Szczecina do Świnoujścia. Na zlecenie szczecińskiego Urzędu Morskiego, przystąpi on do wydobycia wraku pogłębiarki. Pogłębiarka znajduje się na dnie głównego kanału przed wejściem do portu w Świnoujściu od strony Zalewu.

Prace nad wydobyciem będą prowadzone w okresie wiosennym. Wydobyta pogłębiarka zostanie następnie przyholowana do stoczni szczecińskiej, w której zostanie przeprowadzony jej całkowity remont.

# Wystawa i koncert w sali fabrycznej

3 lutego br. w pierwszej Państwowej Fabryce Aparatów Elektrotechnicznych została otwarta wystawa Mickiewiczowska, zorganizowana przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

W sobotę o godz. 14 w sali tej że fabryki odbędzie się audycja słowno - muzyczna, poświęcona Mickiewiczowi, w której udział wezmą znakomici artyści Małynicz, Lubińska, Budkiewicz i Wołłejko. Przy fortepianie prof. Wojtaszewska, śpiewa Marrot.

Jest to pierwsza impreza zorganizowana w zakładzie pracy.

## RADIO

**SOBOTA, 5 marca.**

5.20 Koncert z Czechosłowacji. 6.00 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 7.20 Przegląd prasy. 8.20 „Stare i nowe" — Rudnickiego. 9.15 „Problemy oświatowe w świetle Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej" — pogadanka. 9.50 Przerwa. 12.20 Koncert solistów: Mirska (fortepian), Chwoyka-Charlampowicz (sopran). 12.45 Rozmawiamy o wsi. 13.00 Przerwa. 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: „Historia dziadka do orzechów". 16.20 „Nasi bracia w koloniach" — pogadanka Garwolińskiej. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 „Świetlica Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej wzorem dla innych świetlic". 18.00 Muzyka popularna. 18.15 Melodie taneczne: zespół Orzechowskiego. 18.45 KCZZ. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Koncert kameralny. 20.50 „Operacja wschodnio - pruska" — pogadanka płk. Nadzina. 21.00 Koncert — dyryguje Gert. 21.45 „Piękna Aleksandra, czyli kobieta ambitna" — audycja rozrywkowa. 22.15 Muzyka taneczna: dyryguje Colmer. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

# Przodownicy przemysłu węglowego przekraczają nowe normy

Górnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przekraczają poważnie normy pracy, ustalone nową umową zbiorową.

W kopalni „Victoria" Paweł Sierny osiągnął 284 proc. normy, Teodor Wita — 274 proc. oraz Bolesław Zaczek — 261 proc.

W kopalni „Biały Kamień" Stanisław Kwiatkowski i Stanisław Ptaszek, osiągnęli 233 proc. normy, Stanisław Jachimowicz zaś — 200 proc.

W kopalni „Bolesław Chrobry" Julian Kaczor osiągnął 203 proc. przewidzianego normą wydobycia, zaś Jan Szymański i Antoni Wojcicki osiągnęli po 103 proc.

W kopalni „Mieszko" Jan Buszczak osiągnął 153 proc. normy, Jan Langner — 152 proc. oraz Adam Czański — 125 proc.

W kopalni „Nowa Ruda" Piotr Wieczorek osiągnął 170 proc. normy, Zygmunt Sikora — 141 proc. normy i Jan Musiał — 139 proc. normy. W szybie „Piast" w tej samej kopalni Franciszek Olejarz osiągnął 196 proc. normy, Teodor Dymek — 155 proc. normy oraz Stefan Wozik — 141 proc. normy. Wreszcie w szybie „Bolesław" Jan Sandel osiągnął 199 proc. normy, Ludwik Turek 180 proc. oraz Jan Jaraczewski 180 proc.

# Zbiór polskich nasion zbóż dla Argentyny

W wyniku starań konsulatu generalnego Argentyny w Warszawie, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin ofiarowały rolniczej stacji doświadczalnej w Canadon Leon w Patagonii (Argentyna) zbiór doborowych nasion zbóż, potrzebnych w pracy nad uzyskaniem gatunków, odpornych na chłodny klimat w południowej części tego kraju.

Argentyna wyśle w zamian do Polski nasiona kukurydzy i tamtejszych gatunków ziemniaków.

# Dźwigi drobnicowe dla Szczecina

W związku z projektowaną zabudową rejonu drobnicowego w porcie szczecińskim Urząd Morski rozpoczął starania w kierunku zyskania dla przyszłej strefy drobnicowej odpowiednich dźwigów. Produkcji drobnicowych dźwigów podejmują się zakłady mechaniczne im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu.

# 37 ciągników dla spółdzielni woj. warszawskiego

W marcu rb. zostanie przydzielone dla ośrodków maszynowych przy Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" woj. warszawskiego — 37 ciągników marki „Zetor".

Gminne Rady Narodowe, których ośrodki otrzymają ten cenny sprzęt rolniczy, obowiązane są dopilnować, aby traktory były odpowiednio użytkowane.

Pierwszeństwo mają ci chłopi, którzy nie posiadają inwentarza pociągowego.

# Wzrost konsumpcji — piwa

Dwa pierwsze miesiące br. przyniosły znaczne przekroczenie zaplanowanych rozmiarów sprzedaży piwa w kraju, co nastąpiło w konsekwencji przeciętnej obniżki cen piwa o 10 — 18 proc.

Pomimo, że tegoroczny plan produkcji i zbytu jest wyższy od zeszłorocznego o 33 proc., sprzedaż w styczniu przekroczyła poziom zaplanowany o 20 proc., a w lutym — 45 proc.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-23-26. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział Miejski 8-71-78 Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-08 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł 270.—.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 8-57-64.
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10 B-71498

## Teatr Kameralny w Warszawie

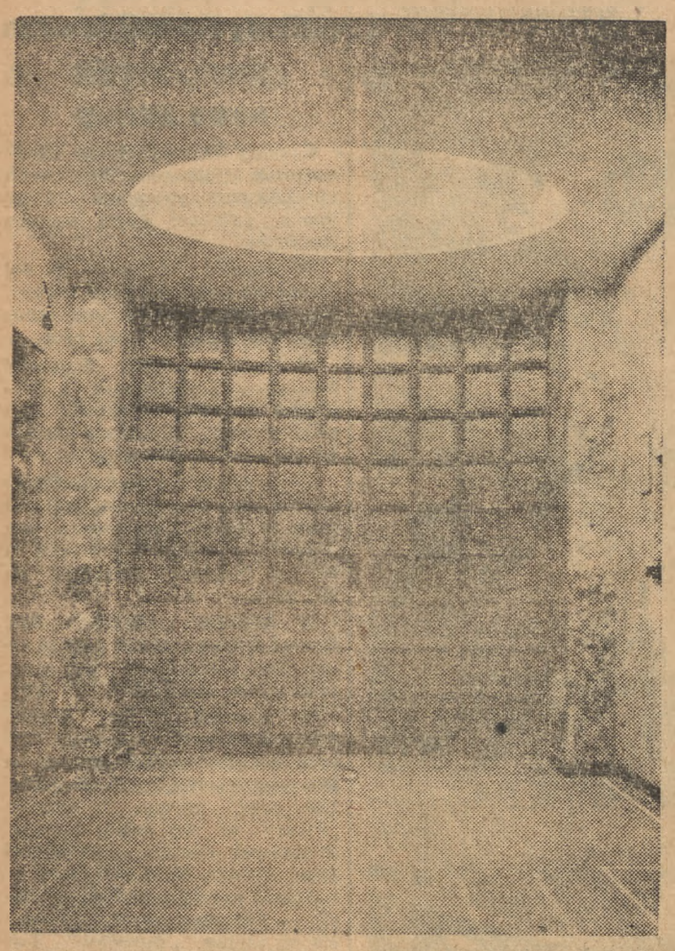

*Warszawa wzbogaciła się ostatnio o nowy teatr. Jest nim odznaczający się piękną architekturą wnętrza Teatr Kameralny (filia Państwowego Teatru Polskiego) Na zdjęciu piękny hall teatru*

# NA CZARNYM LĄDZIE...

Leonard Życki

Dwa lata temu odbyła się w Londynie pierwsza konferencja delegatów Partii Komunistycznych Imperium Brytyjskiego. (26 luty — 2 marzec). Była to pierwsza w dziejach tego imperium konferencja, która reprezentowała nie tylko białych, ale i kolorowych mieszkańców różnych dominiów i kolonii angielskich. Dwudziestu ośmiu delegatów na konferencję przybyło z jedenastu krajów, a niejeden z nich, by dotrzeć do Londynu, musi przebyć wiele tysięcy kilometrów. Przybyli oni, by protestować przeciw imperialistycznej polityce Bevina, przeciwko tworzeniu agresywnego bloku anglo-amerykańskiego. Przybyli by domagać się równych praw dla ciemiężonej ludności kolonii brytyjskich.

Delegaci dominiów, kolonii i krajów mandatowych imperium przyjechali na ogół bez większych trudności z wyjątkiem delegatów Komunistycznej Partii Afryki Południowej. Jak się okazało, delegatów na konferencję, wraz z sekretarzem generalnym, tow. Kotane zaaresztowano pod zarzutem wzywania do rozruchów. Jednakże nie na wiele się to przydało, gdyż w Londynie znaleźli się inni delegaci „biały" sekretarz okręgowego komitetu w Johannesburgu, Daniel du Plessis i Hindus, H. A. Naidoo, członek Centralnego Komitetu Wykonawczego.

### Wolno umierać byle spokojnie i taktownie

Komunistyczna Partia A. P. jest solą w oku wielkich rekinów południowo-afrykańskiego kapitalizmu, ponieważ walczy z potwornymi stosunkami w kopalniach złota. Przygniatającą większość górników stanowią oczywiście Murzyni. Biali górnicy, głównie majstrowie rekrutują się przeważnie z Burów, których ziemie zagarnięte zostały przez bogatych ziemian. Nie wszyscy oni jednak mogli się dostać na stosunkowo lukratywne stanowiska nadzorców czarnych niewolników, tak że utworzyła się warstwa tzw. „poor whites" (biednych białych), dla których nie ma dobrze płatnych posad, ale którzy w żadnym wypadku, ze względów na „prestiż białej rasy", nie otrzymają roboty, którą powinien wykonywać Murzyn.

Liczba „biednych białych" rośnie z roku na rok i kiedy w 1930 r. było ich około 300.000, to w dziesięć lat później liczba ich wynosiła ponad pół miliona czyli jedną czwartą białej ludności Płd. Afryki. Wprawdzie większość tych białych nie kwapi się do wykonywania roboty murzyńskiej, za którą i płaca jest „murzyńska", ale jednak trzeba żyć, a „dobroczynność" magnatów złota niewiele przynosi „biednym braciom", którzy utracili zajęcie.

„Biednym białym" nie zabrania się żyć w dzielnicach nędzy i stowarzyszać się z Murzynami i Hindusami, nie zabrania się im umierać z głodu, byleby to tylko czynili spokojnie i z taktem.

Ale oni nie chcą umierać. Chcą żyć i walczyć o lepszą przyszłość. Wstępują do partii walki — partii komunistycznej, w której istnieje absolutna równość i nie ma dyskryminacji rasowej.

### Murzynom nie wolno organizować się

W Unii Południowo-Afrykańskiej istnieje ustawa o łagodzeniu zatargów w przemyśle — „Industrial Conciliation Act". Jest ona stosowana w wypadkach zatargów między branżowym związkiem zawodowym a właścicielem zakładu pracy. Ale związki zawodowe tylko wówczas są legalne, gdy nie posiadają w swym łonie ani jednego członka Murzyna. Nie znaczy to, że robotnicy murzyńscy nie posiadają związków zawodowych. Mają je i w dodatku dobrze zorganizowane, ale żadne żądania związków murzyńskich nie są uwzględniane przez pracodawców gdyż związki te są uważane zarówno przez pracodawców jak i przez władze za nielegalne, nieistniejące.

Toteż mnożą się strajki Murzynów, walczących o poprawę warunków pracy. Gdy jednak w jakiejś fabryce czy kopalni wybuchnie strajk, właściciel po prostu telefonuje po policję, która przybywa zbrojna w pałki i „tommy-guny" i siłą zapędza strajkujących do roboty. Jeżeli się to nie udaje, wówczas policja traktuje opór robotników jako powstanie i tłumi je bezwzględnie i jak najbrutalniej przy pomocy broni.

### Terror wzmaga się

Strajki jednak wybuchają coraz częściej i coraz potężniej, gdyż nawet i niewolnik murzyński nie jest już tak pokorny, jak jeszcze 10 lat temu. Dzisiejsi robotnicy murzyńscy są uświadomieni i dużo wiedzą o Związku Radzieckim, kraju bez rasizmu i ucisku narodowego. Partia komunistyczna znajduje wśród nich dzielnych działaczy i gorących zwolenników.

Gdy jednak Murzyn zaczyna odgrywać w ruchu robotniczym wybitniejszą rolę czekają go niesłychane prześladowania. Niejednego działacza murzyńskiego wypędzono z własnego domu i zabroniono mu mieszkać w miejscowości, w której się urodził, pod pozorem, iż przekroczył prawo o paszportach, albo w wypadku, gdy był pracownikiem związków zawodowych lub partii, że jest włóczęgą i nie pracuje u żadnego fabrykanta.

W czasie strajku górników, który został brutalnie złamany siłą, władze przeprowadziły rewizje i aresztowania w lokalach związków zawodowych, redakcjach pism robotniczych i biurach Partii Komunistycznej. Zaaresztowano wówczas cały komitet okręgowy partii w Johannesburgu i stawiono przed sąd pod zarzutem podżegania do strajku i buntów. Sąd skazał oskarżonych na surowe kary.

### Komuniści na linii frontu

Wszystkie te prześladowania wzmacniają jednak Partię i wyrabiają wśród robotników determinację do walki przeciw rządom terroru i tyranii. Unia Południowo-Afrykańska pod kierownictwem Pirowów, Malanów i in. stacza się coraz bardziej w bagno faszyzmu. Powstają tendencje do stworzenia jednolitego frontu reakcji, do scalenia wszystkich reakcyjnych organizacji, takich jak „Partia Nacjonalistyczna", z czysto faszystowskimi szturmówkami, jak „Ossewabrandwag", „Szare Koszule", „Nowy Ład" pod hasłem „obrony cywilizacji zachodniej".

Komuniści afrykańscy dobrze sobie zdają sprawę z tego, że demolowanie lokali robotniczych i aresztowanie działaczy to dopiero preludium do dalszych napaści na całą klasę robotniczą i na postępowy ruch w Południowej Afryce.

Wobec tego, że „Labour Party" na terenie Unii straciła całkowicie kredyt moralny przez swą politykę bankructwa i oportunizmu, jedyną siłą, która staje do walki z organizującym się faszyzmem jest Partia Komunistyczna. Przeciw potędze złota wysuwa ona siłę milionów niewolników dążących do wolności.

Siła ta jest zorganizowana w potężniejącym z godziny prawie na godzinę „Ruchu Wyzwolenia Narodowego", który domaga się praw obywatelskich dla Murzynów, szkół ogólnokształcących i zawodowych dla dzieci murzyńskich oraz zrównania czarnych robotników pod względem warunków pracy i płacy z białymi.

Film

# „Tu mówi Indonezja"

*W czasie wojny rząd holenderski dla zapewnienia udziału ludów wysp malajskich w wojnie z faszyzmem japońskim, obiecał niepodległość Indonezji. Gnębiony przez kapitalistycznych eksploatatorów lud otrzymał wolność. Powstała republika Indonezji.*

*Ale rząd Holandii nie myślał wcale rezygnować ze swej kauczukowej kolonii. Ledwie ustały działania wojenne, uzbrojone w amerykański sprzęt wojska holenderskie zaatakowały młodą republikę.*

*Transporty broni, która miała zgnieść republikę Indonezji, były ładowane w portach Australii.*

*I wtedy, w r. 1945 zdarzył się piękny przykład międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Na apel radia indonezyjskiego australijski związek robotników portowych, związek kierowany przez komunistów, wezwał robotników, aby odmówili ładowania broni na okręty płynące z wojskiem walczącym przeciw Indonezji.*

*Robotnicy wszystkich narodów — Australijczycy, Polinezyjczycy, Malaje, Syjamczycy, Indusi, Chińczycy solidarną akcją uniemożliwili ładunek broni. Mimo nacisku władz australijskich, mimo prowokacji ugodowców, robotnicy zatrzymali wszystkie transporty i okręty holenderskie wypłynęły z portów Australii bez broni. Ku wściekłości imperialistów skrzynie z amunicją, bombami, karabinami, działa i tanki pozostały w magazynach portowych.*

*Robotnicy portów Australii nie przyłożyli ręki do bestialskiej walki przeciw proletariatowi Indonezji.*

*Oto film Iorisa Ivensa. Wielki, tułacz, jeden z najznakomitszych twórców filmów dokumentarnych, autor „Zelderseee", „Komsomołu", „Ziemi Hiszpańskiej" i „400 milionów" (Chiny), człowiek, który postawił przed filmem dokumentarnym hasło „filmu walczącego", przebywał właśnie w Australii podczas strajku ładowaczy portowych. Ivens przybył do Australii, mianowany przez rząd holenderski przed agresją w Indonezji, dyrektorem i organizatorem filmu indonezyjskiego. Tymczasem sytuacja zmieniła się. Holandia zaatakowała Indonezję, przekonawszy się, że nowe państwo nie będzie ślepym sługą imperialistów.*

*Ivens zrywa umowę z rządem holenderskim, rezygnuje z olbrzymich możliwości materialnych swego stanowiska robi film o strajku ładowaczy, krótki prosty film, ukazujący dramatyczny wybuch wojny przeciw Indonezji i wspaniały solidarnościowy zryw proletariatu Australii. Film ten mobilizuje i walczy, jest wzorem dialektycznego ujęcia zagadnienia, demaskuje przy pomocy skromnych środków kulisy wojny indonezyjskiej, ukazuje drogę do zwycięstwa nad imperializmem przez międzynarodową solidarność proletariatu.*

*Nawiązując do apelu radia Indonezji, który zapoczątkował strajk ładowaczy — Ivens nazwał swój film „Tu mówi Indonezja" (Indonesia calling).*

*Film ten powinien być wyświetlany w Polsce. Przeciętny człowiek pracy w naszym kraju mało wie o Indonezji i myśli o wydarzeniach tam się rozgrywających, jako o czymś bardzo odległym i bez wpływu na nasze życie. Lud Indonezji walczący wytrawale od 4 lat o swoją wolność i prawo do życia potrzebuje poparcia i zrozumienia każdego człowieka pracy na świecie, a przede wszystkim tam, gdzie ludzie pracy stali się gospodarzami swoich krajów, w państwach demokracji ludowej.*

*W. W.*

# Kobieta na czele przodowników kopalni »Nowa Helena«

Wyróżniającym się oddziałem w kopalni „Nowa Helena" jest oddział przeróbki mechanicznej, zatrudniający około 400 kobiet. Wszystkie kobiety pracujące w tym oddziale biorą udział we współzawodnictwie pracy, wysuwając się na czoło całej załogi kopalni.

Na czoło przodowników pracy całej załogi wysunęła się robotnica Gertruda Ening, która w styczniu br. wykonała nową normę w 162 proc. 24-letnia Ening zatrudniona jest w dziale płuczki przy szlamowaniu produktów końcowych.

— Pracuję w kopalni od 1944 r. Przekroczenie normy uzyskałam dzięki organizacji pracy, umiejętnemu wykorzystaniu czasu, no i pracowitości — opowiada. Pracuję łopatą, — to niby proste, a jednak wymaga zastanowienia. Dawniej przy ładowaniu jednej wywrotki pracowały 2 kobiety. Przy użyciu łopaty o dłuższym stylisku oraz dzięki zręczności i odpowiednim użyciu jej, zaoszczędziłom jeden zbędny przerzut, tak że obecnie zamiast 2 osób, pracuje jedna. Jednym z najważniejszych warunków zwiększenia wydajności pracy, jest równomierna praca w ciągu całego dnia. Praca moja uchodzi za ciężką, ja jednak wcale tego nie odczuwam, nie wykonując niepotrzebnych ruchów i nie tracąc czasu na rozmowy, ładuję codziennie 2 razy więcej wózków, niż moje koleżanki. Obecnie ładuję po 25 wózków dziennie. Starać się będę o uzyskanie jeszcze lepszych wyników.

Duże przekroczenie normy uzyskują również 2 robotnice, pracujące z Ening w oddziale płuczki Anna Filipczyk — (156 proc. normy) i Marta Huc (143 proc. normy).

Współzawodnictwo pracy w oddziale płuczki przyczyniło się do poważnego wzrostu i wydajności pracy.

# SZACHY

## Drużynowe mistrzostwa Warszawy

Tegoroczne drużynowe mistrzostwa Warszawy zgromadziły w klasie „A", w walce o puchar przechodni zaledwie 4 drużyn o dość zresztą niewyrównanym poziomie. Obrońca tytułu, drużyna Politechniki tym razem nie wzięła udziału, mimo niedopuszczenia do rozgrywek graczy klasy „mistrzowskiej" drużyna klubu Inteligencji Pracującej była oczywiście klasą dla siebie, o 2 ostatnie drużyny w tabeli — przez cały czas trwania mistrzostw nie miały właściwie nic do powiedzenia.

Końcowe rezultaty mistrzostw były następujące:

I. drużyna nieistniejącego już dziś Klubu Inteligencji Pracującej 23 p. (z 30 możliwych i wszystkie mecze wygrane, z głównym rywalem YMCA I 5:1. z Pocztą 4½:4½), II. YMCA I 20½ p., III. Ministerstwo Poczt i Telegr. 19, IV. Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji 12, V. YMCA II 9½ i VI. PPFAE (Szpotański) 6 p.

W porównaniu z zeszłorocznymi — zakończone ostatnio mistrzostwa trudno niestety nazwać imprezą udaną. Gra toczyła się ospale, drużyny stawiały się do walki zdekompletowane, zbyt „miękki" regulamin dopuścił do przeciągnięcia mistrzostw przez kilka miesięcy, a komisja, która miała ocenić kilka niedokończonych partii — „zbierała się" tylko... miesiąc. Aparat informacyjny nie działał prawie zupełnie. To byłyby główne minusy, które mamy nadzieję w następnych mistrzostwach nie będą już miały miejsca.

Tiia Evenburg 134

# BURZA

Tłum. St. Stroiński-Wojtkiewicz

Na rzece jest ludno, hałaśliwie. Wyładowuje się działa przeciwpancerne, skrzynie z minami, z ładunkami, konserwami; ludzie dźwigają wory, liny, suchary, pocztę. Na noszach — ranni. Sapią holowniki. Przechodzą żołnierze — nowa dywizja. Niektórzy — w zbyt długich płaszczach — wydają się chłopakami, podskakują, krzyczą; inni stąpają ostrożnie, jak gdyby sprawdzając stopami ziemię — prawy brzeg, Stalingrad... Są tu uralczycy, nadwołżanie, moskale, kazachowie, nauczyciel geografii, brygadzista z kołchozu imienia Thaelmana, student instytutu włókienniczego, hodowca bawełny. Na ułamek sekundy wypływa z mroku dawno nieogolona, umęczona twarz. A później twarzy już nie ma, są tylko kroki. Jutro będą oni czołgać się okopami, ryć po kreciemu ziemię, przedostawać się do piwnic, szturmować ocalałą fasadę maleńkiego domku, włazić z granatami pod czołgi, ciągnąć przewody, zakładać miny, brać na muszkę szkopa lub tylko jego cień, pod huraganowym ogniem wędrować z kotłami barszczu i umierać — nie ze starości, nie od chorób — w dzień, jeśli wierzyć Raszewskiemu, dlatego — że „w punkt", a w nocy — „przypadkowo". Jeśli zabraknie tych, to przyjdą inni. I znów będą — noc, barki, Stalingrad. Nie jeden dzień lub miesiąc, lecz lata całe. Jak w wierszach?... „Koniec świata"... I pozostanie most — nie nad zniszczeniem, lecz nad Wołgą, nad tą Wołgą, o której śpiewano pieśni, po której szły strojne parostatki z turystami. Woda jest teraz jak chemiczny atrament... Grecy mieli Letę, rzekę zapomnienia. Przewoźnikiem był Charon — dlaczegoś mu płacono... Spać się chce, gęba się drze od ziewania. Znów bije... Aby nie w most... Rąbali, piłowali, zabijali...

Którego dziś? Zdaje się — czternastego. Albo piętnastego. Czterdzieści dni. Nie słuchałem dziś radia. Tu się trzymają, przeprawa czynna — to najważniejsze. Uśmiechnął się: dlaczego najważniejsze?... Siedzi się w czymś — i zawsze to jest najważniejsze, bo tuż przed tobą. W Paryżu z pewnością nawet nie wiedzą, czym jest Stalingrad... A jednak nie wezmą! Ludzie odmienili się — nie odchodzą już. Przyzwyczajenie? Nie, trudno powiedzieć, żeby przywykli, wielu jest świeżych, jeszcze nic nie rozumieją, przerażenie ogarnia, a jednak nie cofają się. Nauczyli się... Nie oni i nie ja, wszyscy razem, lud. Wydawałoby się, że — bałagan, nic nie można zrozumieć, ale teraz każdy już wie, że plan istnieje. Z pewnością za jakieś dziesięć lat wszystko będzie wyjaśnione, w akademiach wojennych zanalizują każde posunięcie, jak w partii szachów. Może i teraz już po porządnym wyspaniu się, można by zrozumieć... Nie w tym rzecz, główne — to przeprawa. Raczej tamten w Broocklynie zniknie, niż ten... Z New Yorku do Francji chodziły olbrzymie motorowce, w pismach widziałem, zdaje się „Normandie" — prawdziwy drapacz nieba. Nie wiem, czy chodzą teraz... A barkę — jeśli zatopią — zastąpi druga, trzecia. Wołgę obecnie trudniej przepłynąć, niż ocean. Przepływają...

— Towarzyszu kapitanie, drugie i trzecie coś nie tego...

Starszy sierżant Szulapow obawia się — czy nie uszkodzony hol. Skacze do wody.

— Oj, jaka zimna!...

Trzeba się pospieszyć — wkrótce zacznie świtać. Pracują wszyscy; i jest w tej robocie coś zwykłego, coś co uspokaja, nawet gdy obok wybuchają miny — powtarzalność znanych ruchów, napięcie mięśni, pokrzykiwanie: „razi jeszcze — rraz"!

Wyłaniają się: wyspa, niski brzeg, rozbita barka — to już świtanie.

Major Szylejko przekazuje: sześć czołgów. Bijemy ogniem bezpośrednim.

W dzień zmarł Kazach, który opowiadał o Batbachu — zranił go odłamek miny; nie zdążono biedaka wyprawić do sanitarnego batalionu, bredził: „Mam katar"...

Kiedy ściemniało, Sergiusz poszedł do majora Szylejko. Jego punkt dowodzenia ulokowany był w ziemiance, nazywanej „jaskinią". Napalono w niej tyle papierosów, że nic nie widać.

— Co tam u was? — zapytuje major.

— W porządku. Słuchałeś radia?

— Tak. Nic szczególnego. Tutaj próbowali przycisnąć Bałaszkina, zajęli dwa domy, ale Aleksy mówił, że jeden odebrano. Słyszałeś, jak gorliwie pracowały „katiusze"? Biełow położył dziś dwu fryców, powiedziałem mu — przyprowadź żywego, nie udało się, ale przyniósł butelkę rumu i zapalniczkę. Siadaj, rum paskudny, ale pić można. Lekarstwo — przeziąbłem na wylot... Zaraz nakręcę patefon... Cholera, płyta pęknięta, huczy!

Major słucha po raz setny śpiewu Leszczenko, pochylając na bok głowę. I po raz setny zapytuje:

— Co on jest taki smutny?

Sergiusz odpowiada:

— Nie był na przeprawie, dlatego...

Od ciepła, od rumu, od gadatliwej zapobiegliwości Szylejki — jeszcze bardziej morzy sen.

Niemcy postanowili skończyć z przeprawą. Zdaje się, że całe żelazo Ruhry, Biskaju, Laplandii, Lotaryngii — roztopione i rozpalone — mknie na wąski paseczek ziemi, na ziemlanki, na okopki, na zwykłych ludzi, którzy posiadają klatki piersiowe, płuca, aorty, gałki oczne, najdelikatniejsze, kruche organa

(c. d. n.)

## Zjazd z Kasprowego

*Zrzeszenie Sportowe „Gwardia" urządziło w Zakopanem zjazd z Kasprowego. Piękny fragment zjazdu widzimy na naszym zdjęciu*